

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI EDUKACJI I NAUKI

(NR 48)

z dnia 23 stycznia 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Edukacji i Nauki (nr 48)

23 stycznia 2025 r.

Komisja Edukacji i Nauki, obradująca pod przewodnictwem poseł **Krystyny Szumilas (KO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

- informację ministra edukacji na temat przygotowania podstawy programowej i harmonogramu prac nad wprowadzeniem nowego przedmiotu „edukacja obywatelska”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Katarzyna Lubnauer** sekretarz stanu w Ministerstwie

Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami oraz: **dr Jędrzej Witkowski** prezes Centrum Edukacji Obywatelskiej, **dr Olga Wasilewska** zastępca kierownika Zespołu Badań Międzynarodowych Instytutu Badań Edukacyjnych, **dr Olga Napiontek** prezes Fundacji „Civis Polonus”, **dr hab. Łukasz Zamecki** profesor Uniwersytetu Warszawskiego – członkowie zespołu ds. edukacji obywatelskiej MEN, **Łukasz Jachimowicz** dyrektor Departamentu Społeczeństwa Obywatelskiego Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, **Michał Szymanderski-Pastryk** członek Rady Działalności Pożytku Publicznego przy Departamencie Społeczeństwa Obywatelskiego KPRM, **Łukasz Korzeniowski** starszy specjalista w Biurze Rzecznika Praw Dziecka, **prof. dr hab. Zbigniew Marciniak** doradca przewodniczącego Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, **Piotr Wittbrodt** przedstawiciel Unii Miasteczek Polskich, **hm. Bartosz Bednarczyk** zastępca naczelniczki Związku Harcerstwa Polskiego, **hm. Małgorzata Siergiej** członek władz naczelných Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, **Maria Kotowska** sekretarz Krajowego Forum Oświaty Niepublicznej, **Iga Kamocka** wicedyrektorka i członkini zarządu Polskiej Fundacji im. Roberta Schumanna, **Alicja Pacewicz** przewodnicząca rady fundacji Szkoła z Klasą, **Gabriela Letnovska** wiceprezes fundacji Edukacji Domowej, **dr Marzena Dobner** członek Stowarzyszenia Nauczycieli i Pracowników Oświaty „Nauczyciele dla Wolności”, **Karolina Prus-Wirzbicka** koordynatorka projektu w Sieci Organizacji Społecznych dla Edukacji, **Hubert Taładaj** przewodniczący Zespołu Stałego ds. Młodzieżowych Rad Polskiej Rady Organizacji Młodzieżowych, **Łukasz Jakubowski** przedstawiciel stowarzyszenia „Nigdy Więcej”, **Tadeusz Rudzki** koordynator projektu w fundacji „Edukacja dla Demokracji”, **Jakub Mirkowski** koordynator projektu w My Future oraz **Jakub Traczyk** asystent przewodniczącej Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Kalinowska-Wójcik** i **Adrian Maćkiewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł **Krystyna Szumilas (KO)**:

Dzień dobry państwu, proszę o zajęcie miejsc. Otwieram posiedzenie Komisji Edukacji i Nauki. Witam panią minister Katarzynę Lubnauer, sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej. Witam przedstawiciela Instytutu Badań Edukacyjnych panią Olę Wasilewską. Witam przedstawicieli Kancelarii Prezesa Rady Ministrów – pana dyrektora Łukasza Jachimowicza, Departament Społeczeństwa Obywatelskiego, i pana Michała Szymanderskiego-Pastryka, członka Rady Działalności Pożytku Publicznego działającej przy Departamencie Społeczeństwa Obywatelskiego. Witam przedstawiciela Biura Rzecznika Praw Dziecka pana Łukasza Korzeniowskiego. Witam przedstawiciela Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich pana profesora Zbigniewa Marciniaka. Witam przedstawiciela jednostek samorządu terytorialnego pana Piotra Wittbrodta, Unia Miasteczek Polskich. Witam organizacje społeczne. Nie będę wyczytywała wszystkich, ale jest ich prawie 20 – temat budzi ogromne zainteresowanie, tak po stronie oficjalnych gości z ministerstw, jak również organizacji społecznych – ale jeżeli państwo pozwolicie, to powitam tych, którzy bezpośrednio pracowali przy podstawie, czyli pana Jędrzeja Witkowskiego, prezesa fundacji Centrum Edukacji Obywatelskiej, panią Olę Napiontek, Fundacja „Civis Polonus”,

i pana Łukasza Zameckiego, Uniwersytet Warszawski. Bardzo państwa witam, pewnie dzisiaj będzie dużo pytań.

Porządek dzienny dzisiejszego po... Aha, i przepraszam bardzo, ale bardzo serdecznie witam również panie i panów posłów.

Porządek dzienny posiedzenia wynika z planu pracy i został przyjęty przez prezydium Komisji. Porządek dzienny to rozpatrzenie informacji na temat przygotowania podstawy programowej i harmonogramu prac nad wprowadzeniem nowego przedmiotu „edukacja obywatelska”.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej panią Katarzynę Lubnauer.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Katarzyna Lubnauer:

Dzień dobry, witam państwa. Proszę państwa, ja może krótko, tylko zrobię wstęp, ponieważ będę chciała, żeby to pan Jędrzej Witkowski przedstawił cały zamysł przedmiotu oraz jego treść. Natomiast chciałabym powiedzieć jedną rzecz. Naszym zobowiązaniem, nawet również zobowiązaniem wyborczym, było to, że do szkół ponadpodstawowych wróci przedmiot edukacja obywatelska... Edukacja obywatelska, tak się obecnie nazywa ten przedmiot, ale ogólnie rzecz biorąc, to, co kiedyś reprezentowała wiedza o społeczeństwie – to, co dotyczy wiedzy młodych ludzi o funkcjonowaniu państwa, o funkcjonowania społeczeństwa, o funkcjonowaniu świata, ale również w tym znaczeniu, w którym dotychczasowe przedmioty tego nie ujmowały, w takim praktycznym znaczeniu możliwości funkcjonowania w społeczeństwie.

HiT-u były trzy godziny w liceum i technikum, a jedna godzina w szkole branżowej. Edukacja obywatelska wchodzi do szkół w wymiarze trzech godzin w przypadku liceum – to jest w układzie 2, 1 – oraz trzech godzin w technikum – to jest w układzie 1, 1, 1 i od II klasy, potem to się będzie trochę zmieniać i będziemy mogli również mieć w I klasie – a w przypadku szkół branżowych to są dwie godziny, czyli o godzinę więcej niż było poprzednio HiT-u.

Uważamy, że bardzo ważne jest, żeby młody człowiek w takim momencie, w którym, można powiedzieć, wchodzi w społeczeństwo, nabywa praw wyborczych, ale musi sobie również radzić z codziennymi problemami, wiedział, jak funkcjonuje państwo, jak korzystać z instytucji państwa, jak wpływać na rzeczywistość, w jaki sposób się angażować, jak być człowiekiem społecznym. Wierzymy, że nowa podstawa programowa edukacji obywatelskiej, nowego przedmiotu, dokładnie realizuje te zamierzenia. Realizuje również to, co było dla nas tak ważne, kiedy kształtowaliśmy profil absolwenta na reformę już 2026/2027 r., czyli kwestie sprawczości – tego, że młody człowiek ma być sprawczy, ma mieć poczucie możliwości i wpływać realnie na otaczającą go rzeczywistość. I tak miała być zbudowana, i tak jest zbudowana podstawa programowa edukacji obywatelskiej.

Proszę państwa, tyle drogą wstępu, a myślę, że dokładnie może opowiedzieć o tym pan Jędrzej Witkowski, który był przewodniczącym zespołu ekspertów, którzy tworzyli podstawę programową edukacji obywatelskiej.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję, pani minister. Proszę pana Jędrzeja Witkowskiego o zabranie głosu.

Prezes Centrum Edukacji Obywatelskiej dr Jędrzej Witkowski:

Dziękuję bardzo. Mam przyjemność przedstawić koncepcję przedmiotu, którą opracowaliśmy w grupie wspólnie z siedmioma innymi osobami. To jest grupa złożona w połowie z obecnych i byłych nauczycieli wiedzy o społeczeństwie i historii i teraźniejszości, z przedstawicieli akademii i przedstawicieli organizacji społecznych zajmujących się edukacją obywatelską.

Kanwą dla nas do opracowania tego przedmiotu były wyniki badań, w szczególności wyniki badania ICCS, czyli międzynarodowego badania kompetencji obywatelskich, które – w dużym uproszczeniu – mówiły, że polscy uczniowie dobrze rozumieją sferę publiczną, ale tej sferze publicznej nie ufają i że są zaangażowani społecznie, jest duży potencjał zaangażowania. To zaangażowanie nie jest powszechne, szczególnie takie zaangażowanie poza szkołą. Chcieliśmy tym przedmiotem odpowiedzieć na te wyzwania.

Edukacja obywatelska jest dla nas częścią szerszej edukacji patriotycznej. Od początku mówiliśmy o tym, że edukacja obywatelska jako przedmiot nie wyczerpuje potrzeby edukacji obywatelskiej w szkole. Poza tym przedmiotem częścią edukacji obywatelskiej są także działania samorządu uczniowskiego, szkolny wolontariat – tego typu przedsięwzięcia.

A cała edukacja obywatelska jest z kolei częścią edukacji patriotycznej, na którą składają się poza edukacją obywatelską także lekcje historii, lekcje języka polskiego, ale też cała działalność wychowawczo-profilaktyczna szkoły, działania w zakresie kultywowania szkolnych, lokalnych i narodowych tradycji, różne obchody rocznicowe. Tak budowaliśmy ten przedmiot, żeby była taka spójność między edukacją patriotyczną i edukacją obywatelską.

Przedmiot, który zaproponowaliśmy, jest mocno osadzony w wartościach. Zależało nam na tym, żeby to były wartości wynikające z Konstytucji RP oraz z preambuły do ustawy – Prawo oświatowe, więc mówimy o edukacji obywatelskiej jako narzędziu budowania postaw patriotycznych opartych o silne poczucie tożsamości, o dumę z przynależności do wspólnoty, o troskę o małą i dużą ojczyznę i poczucie odpowiedzialności za tę wspólnotę, a jednocześnie z dużą otwartością i szacunkiem do innych, z empatią, solidarnością i w takiej trosce o dobro wspólne. Tak na poziomie aksjologicznym wyglądają nasze założenia.

W odróżnieniu od wcześniejszych podejść do edukacji obywatelskiej czy do wiedzy o społeczeństwie chcieliśmy w szczególności, żeby ten przedmiot miał charakter praktyczny, i w gronie pracujących nad podstawą ekspertów i ekspertek wyszliśmy z założenia, że żeby mówić o świadomym i odpowiedzialnym zaangażowaniu w społeczeństwie demokratycznym, młodzi ludzie potrzebują wiedzy, potrzebują kompetencji i potrzebują sprawczości – te trzy elementy będą prowadziły do świadomego zaangażowania. Tę sprawczość pozwolę sobie zdefiniować, bo to jest relatywnie nowe pojęcie. Przez sprawczość rozumiemy podejmowanie działań, które mają pozytywny wpływ na siebie i na innych, na otoczenie, oraz branie odpowiedzialności za dobro wspólne. Ta odpowiedzialność jest istotnym elementem całej podstawy programowej.

Jeśli chodzi o cele przedmiotu, to one są podzielone na trzy filary, i to jest klasyczne ujęcie podejścia do edukacji obywatelskiej na świecie. Z jednej strony, rozumienie zjawisk społecznych, z drugiej strony, zainteresowanie tymi zjawiskami i z trzeciej – zaangażowanie. Każdemu z tych filarów odpowiadają dwa cele. Pierwszy to jest rozumienie sfery publicznej, rozumienie wartości i zasad demokracji. Drugi to jest zainteresowanie sferą publiczną, ale także posiadanie własnych opinii – to jest dla nas istotnym elementem – i w tym filarze także kwestie poszanowania opinii innych. Chcemy, żeby szkoła uczyła młodych ludzi szacunku do siebie nawzajem, niezależnie od różnic, które mogą ich dzielić. W ostatnim filarze – zaangażowanie społeczne, obywatelskie w rozwiązywanie problemów wokół siebie na poziomie klasy, szkoły, społeczności lokalnej, ale także wpływanie na władze publiczne, żeby rozwiązywały te problemy, których młodzi samodzielnie rozwiązać nie mogą.

Nie będę państwu odczytywał całości celów przedmiotu, które widzicie państwo na slajdzie, bo są one także w materiale, który otrzymaliście państwo przed posiedzeniem. Natomiast chciałbym zwrócić uwagę na to, że w każdym z tych celów uwzględniliśmy albo odniesienie do indywidualnych doświadczeń ucznia – tak jak to jest w celu dotyczącym zasad demokracji, kiedy mówimy o tym, że uczeń ma odnosić je do codziennych sytuacji życiowych – albo do takich bardzo praktycznych elementów zaangażowania, poddawania analizie faktów i opinii na temat spraw społecznych. Tak więc w każdym celu ten praktyczny charakter przedmiotu jest już widoczny.

Dalej, jeśli chodzi o wyróżniki przedmiotu na tle tego, jak do tej pory była nauczana edukacja obywatelska w kraju, i na tle tego, jak wyglądają inne przedmioty, zwracamy uwagę na trzy równoważne elementy tego przedmiotu: po pierwsze, wiedza i umiejętności zawarte w wymaganiach szczegółowych, po drugie, działania obywatelskie, po trzecie, projekt społeczny. Za chwilę powiem kilka słów o każdym z tych filarów, ale zależało nam na tym, żeby i działania obywatelskie, i projekt społeczny nie były tylko takim praktycznym dodatkiem do głównego nurtu, ale żeby były rzeczywiście istotnym elementem tego, jak nauczyciele pracują w obszarze edukacji obywatelskiej.

Żeby te trzy elementy uwzględnić w sposób wystarczający w podstawie programowej, delikatnie zmieniliśmy – oczywiście w ramach istniejącej delegacji – schemat opisu podstawy programowej. W pierwszej części mamy krótki opis przedmiotu, cele kształcenia, ale też takie precyzyjne zdefiniowanie umiejętności przedmiotowych, umiejętności obywatelskich. W drugiej części mamy wymagania szczegółowe w zakresie wiedzy i umiejętności w podziale na działy. Każdemu z działów przyporządkowaliśmy jedno pytanie wiodące oraz wymagania szczegółowe dotyczące działań obywatelskich i projektu społecznego. To jest to novum.

A w trzeciej części – warunki, sposoby realizacji oraz precyzyjnie opisane powiązania z innymi przedmiotami, bo naszym założeniem jest także to, żeby przedmiot budował na wiedzy, którą młodzi ludzie wynoszą ze szkoły podstawowej, ale też odnosił się do tego, czego się uczą na historii, na geografii i na języku polskim.

Kilka takich zysków z tego zmienionego formatu. Po pierwsze, wiążemy cele ogólne z celami szczegółowymi w takim zestawieniu tabelarycznym. Dzięki temu nie mamy kilkudziesięciu celów ogólnych – a są takie podstawy, w których jest kilkadziesiąt celów ogólnych – i nie mamy celów szczegółowych, które są z nimi niepowiązane. Po drugie, precyzyjnie zdefiniowane umiejętności – w każdym wymaganiu szczegółowym łączymy wiedzę i umiejętności. I taka też ważna innowacja to jest to, że mamy w tej podstawie bardzo dużo wymagań fakultatywnych, czyli takich, które nauczyciele sami lub ze swoimi uczniami wybierają dowolnie, zależnie od zainteresowań własnych, zainteresowań i potrzeb społeczności lokalnej. I wskazanie korelacji przedmiotowych – o tym już mówiłem.

Pokrótko o tych trzech modułach. Po pierwsze, wiedza i umiejętności. Strukturą tej części są kręgi wspólnoty, do których młodzi ludzie przynależą. Zaczynamy od tego poziomu osobistego – ja i rodzina – i to jest pierwszy dział, dalej mamy wspólnotę szkolną, wspólnotę lokalną, Polskę, Europę i świat. W oczywisty sposób Polska jest tutaj największym działem i treściowo, i godzinowo – zapewne również to będzie za tym szło. Tam jest 13 wymagań obowiązkowych i kolejnych prawie 10 wymagań fakultatywnych. Tak więc tak wyglądają te działy materiału, z takim założeniem, żeby pokazać, że uczestnictwo w jednej wspólnocie nie wyklucza, a raczej wzmacnia zaangażowanie obywatelskie wspólnoty wyższego rzędu.

Jeśli chodzi o same umiejętności, to rzeczywiście precyzyjnie je zdefiniowaliśmy. Jest ich sześć i są też podporządkowane konkretnym celom szczegółowym. Mówimy w związku z tym o poszukiwaniu, weryfikowaniu i analizowaniu informacji. Mówimy o określaniu własnego zdania i jego argumentowaniu. Mówimy o prowadzeniu dialogu z szacunkiem dla innych, o identyfikowaniu i rozwiązywaniu problemów społecznych. Ale także o wpływaniu na władze publiczne poprzez udział w głosowaniu, poprzez konwencjonalne i niekonwencjonalne formy wpływu na władze publiczne. Ale także bardzo ważny element, którego trochę brakowało w poprzednich latach, czyli załatwianie podstawowych urzędowych spraw i ochrona własnych praw w relacji państwo–obywatel. Takich wymagań szczegółowych też znajdziecie państwo w podstawie bardzo dużo. Wszystkie te umiejętności składają się na odpowiedzialne, świadome zaangażowanie obywatelskie.

Jak wyglądają same wymagania szczegółowe? Pokażę państwu cztery przykłady, które zwracają uwagę na tę specyfikę wymagań.

Pierwszy przykład: „korzystając z wyników badań analizuje, co łączy a co dzieli społeczeństwo polskie, wskazuje, z czego możemy być dumni jako państwo, a także formułuje w tej sprawie opinię i podejmuje dyskusję”. Zaznaczyłem kolorem ten ostatni element, bo w wielu miejscach tej podstawy znajdziecie państwo wskazanie, że uczniowie powinni być w stanie sformułować swoją opinię i poddać tę opinię dyskusji. To, co jest bardzo ważne, to jest to, że każde wymaganie jest powiązane z celem ogólnym. Tu jest to akurat cel 1, 3 i 4, czyli rozumienie zjawisk, formułowanie opinii i poszanowanie opinii innych.

Podobnie jest z pozostałymi wymaganiami. Tutaj mamy taki przykład, w którym wymagamy od uczniów, żeby umieli zastosować praktyczne metody rozwiązywania konfliktów w grupie, oprócz tego, że potrafią nazwać abstrakcyjnie, co wspiera współpracę, a co ją utrudnia.

Ten praktyczny charakter przejawia się także w tym wymaganiu dotyczącym praw człowieka. Tu mówimy o tym, że młodzi ludzie potrafią... powinni potrafić zgłosić naruszenie praw, jeżeli do takiego naruszenia dojdzie.

I ostatni element to jest budowanie na mocnych stronach polskiej edukacji obywatelskiej. Wiemy, że to, co wyróżnia polską edukację obywatelską, to jest poruszanie tematów bieżących. Wiemy to m.in. z badań ICCS, chcemy na tym budować i z jednej strony pogłębiać wiedzę, którą uczniowie wynoszą z kursu wiedzy o społeczeństwie w szkole podstawowej, ale także mieć możliwość sięgania do bieżących. Przykład tutaj – na przykładzie, nomen omen, wybranej ustawy przedstawia przebieg procesu legislacyjnego, wyjaśnia możliwości wpływania, zaangażowania obywatela w ten proces i w miarę możliwości z tych możliwości korzysta.

Drugi element to są działania obywatelskie. Zakładamy, że to jest istotny element budowania sprawczości uczniów. Nie da się budować sprawczości obywatelskiej, tylko i wyłącznie czytając o tej sprawczości w książkach, więc stworzyliśmy kafeterię 18 działań obywatelskich, z których chcielibyśmy, żeby uczniowie w czasie tego kursu edukacji obywatelskiej mogli wybrać cztery i te cztery działania podjąć. W szkole branżowej są to trzy działania. Tutaj widzicie państwo listę tych różnych działań, które przewidzieliśmy. One są bardzo, bardzo różne, od bardziej wymagających do mniej wymagających. To może być i udział w debacie, i zaangażowanie w organizację obchodów rocznicowych, i wolontariat, i wywiad ze świadkiem historii czy kampania informacyjna na temat, który jest bliski uczniom, przeprowadzenie jakiejś sondy i publikacja wyników czy nawet start w szkolnych lub klasowych wyborach przedstawicieli samorządu uczniowskiego. Te działania są dostosowane i do małych, i do dużych miejscowości, do zainteresowań uczniów. Mamy taki podwójny sposób dostosowywania do potrzeb, do zainteresowań. Z jednej strony uczniowie wybierają formę działania, a z drugiej strony wybierają też temat. Mogą na przykład poprowadzić taką kampanię informacyjną, ona może dotyczyć albo dziedzictwa lokalnego, albo jakiegokolwiek innego tematu, który dla młodych ludzi jest istotny. Uczeń te działania wybiera sam, ma na to dwa lata nauki, a w technikum nawet trzy. Uczeń dokumentuje te działania na przykład swoim obywatelskim portfolio, a nauczyciel udziela uczniowi informacji zwrotnej na temat adekwatności tych działań, ich skuteczności, ale też zaangażowania ucznia. Nie napisaliśmy tego w podstawie, bo nie jest to możliwe, ale rekomendujemy w przewodniku, który chcemy przygotować, uwzględnienie tych działań w ocenie końcowej z przedmiotu, żeby też zwiększyć ich obecność i ich znaczenie.

I ostatni element – projekt edukacyjny. Każdy uczeń w grupie od trzech do pięciu osób ma zrealizować projekt edukacyjny. To może być projekt badawczy, którego celem jest pogłębienie wiedzy na temat sfery społecznej, albo projekt społeczny, którego założeniem jest rozwiązanie jakiegoś problemu społecznego czy to w klasie, czy to w szkole, czy w społeczności lokalnej. W szkole branżowej projekt jest nieobowiązkowy – uznaliśmy, że z uwagi na to, że jest tam mniej godzin przewidzianych w cyklu zajęć, nie możemy wprowadzić takiego wymogu. Temat projektu znowu wybierają uczniowie. Uzgadniają go z nauczycielem. Projekt musi mieć swój cel, musi być zaplanowany, mieć harmonogram, ale zależy nam także na tym, żeby był zaprezentowany, publiczny i żeby uczniowie go podsumowali. Tak jak w przypadku działań obywatelskich zakładamy również, że jest miejsce na informację zwrotną od nauczyciela i rekomendujemy uwzględnienie również projektu edukacyjnego w ocenie końcowej.

Chciałbym zwrócić uwagę jeszcze na dwa elementy, które ten przedmiot wyróżniają na tle innych przedmiotów. Po pierwsze, to jest elastyczność, po drugie, to jest wyjście ku światu. Tu z jednej strony mówimy o tym, że jest to przedmiot, w którym mamy największy wybór fakultatywnych wymagań szczegółowych – mamy 45 wymagań obowiązkowych oraz 36 wymagań do wyboru. Z tych wymagań do wyboru nauczyciele muszą wybrać, sami lub z uczniami, siedem. W związku z tym suma tych wymagań, które są do zrealizowania, to jest 52 – to jest ponad dwa razy mniej niż w poprzedniej wersji, czyli w historii i teraźniejszości. Po drugie, mamy elastyczność w doborze przykładów na zajęcia i dużo jest takich wymagań szczegółowych, gdzie mówimy o tym, że nauczyciel omawia wybrany problem, podejmuje analizę działań wybranego resortu czy wybranego obszaru działań, więc tej elastyczności jest tutaj dodatkowa dawka. Uczniowie wybierają działania obywatelskie, uczniowie wybierają także projekt uczniowski.

I drugi ważny element to jest wyjście poza szkołę, wyjście do świata. Chcielibyśmy, żeby ten przedmiot dawał młodym ludziom szansę zdobycia umiejętności oceny wiarygodności informacji, na które natykają się w internecie, ale też identyfikowania przykładów manipulacji – żeby ten temat, ten przedmiot był okazją do poruszania kwestii bieżących, także do debaty, do dialogu na ich temat. Przewidzieliśmy czas na spotkanie ze świadkami historii, z ważnymi osobistościami oraz na wizyty w instytucjach publicznych. Jednym z działań proponowanych uczniom jest zresztą obserwacja rozpraw sądowych.

Trzy słowa o konsultacjach społecznych, które zakończyły się w listopadzie. Dostaliśmy bardzo dużo pozytywnych opinii od nauczycieli, od środowiska edukacyjnego. Sporo także uwag i rekomendacji dotyczących tego, co mieliśmy zmienić. I kilka takich najważniejszych zmian.

Wzmocniliśmy znacznie obecność rodziny w kręgach wspólnoty. Dodaliśmy obok wspólnoty lokalnej także wspólnotę regionalną. Doprecyzowaliśmy wymagania dotyczące projektów edukacyjnych. Skróciliśmy części narracyjne, które być może za bardzo upodobiły tę podstawę do... to znaczy, jakby zbyt uszczegóławiały tę podstawę i przenieśliśmy te elementy do komentarza metodycznego. I ostatni element to są pewne zmiany, uproszczenia, jeśli chodzi o czasowniki operacyjne, ale też delikatne zmniejszenie zakresu wiedzewego w szkole branżowej.

Otrzymaliśmy bardzo dużo uwag dotyczących rozbudowania wymagań szczegółowych lub przeniesienia wymagań fakultatywnych do wymagań obowiązkowych. Co do zasady w tym zakresie nie wprowadzaliśmy zmian, pilnując, żeby ta podstawa nie stała się podstawą przeładowaną, bo wiemy, że problemem wielu podstaw programowych do wielu przedmiotów jest to, że nauczyciele komunikują nam jasno, że nie mają czasu, żeby przerobić całą tę podstawę na głębokim poziomie uczenia się.

Kończąc, to, na co chciałbym zwrócić uwagę, to jest równe znaczenie wiedzy, kompetencji i sprawczości, czyli ta trójdzielność przedmiotu, połączenie i uwzględnienie praktycznych umiejętności we wszystkich wymaganiach szczegółowych. Obowiązek, po raz pierwszy w takim nauczaniu przedmiotowym, podjęcia kilku prawdziwych działań obywatelskich, obowiązek realizacji projektu edukacyjnego w liceum i technikum oraz ta rekomendacja – miękka rekomendacja, która znajduje się tylko w przewodnikach metodycznych – uwzględnienia w ocenie także właśnie działań obywatelskich i projektu społecznego. I największy chyba spośród wszystkich przedmiotów zakres fakultatywności wymagań szczegółowych oraz elastyczność wypełnienia pozostałych wymagań treścią.

Tyle z naszej strony. Dziękuję bardzo w imieniu swoim i całego zespołu.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że teraz możemy już przejść do dyskusji.

W takim razie otwieram dyskusję. Zgodnie z tradycją Komisji najpierw głos zabiorą posłanki i posłowie. Poproszę sekretariat Komisji, aby zebrał informacje, którzy przedstawiciele jakich organizacji są zainteresowani zabranieniem głosu. Po zakończeniu debaty poselskiej oddamy głos organizacjom społecznym. Ze względu też na czas, jakim dysponujemy, w zależności od liczby głosów będziemy na bieżąco ustalali czas zabrania głosu.

Do głosu zgłaszał się pan poseł Płaczek. Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Adam Płaczek (Konfederacja):

Witam wszystkich serdecznie. Dziękuję bardzo za przygotowanie i przedstawienie prezentacji. Chciałbym poprosić o kilka słów uzupełnienia.

Wspomniał pan o tym obszarze wzmocnienia obecności rodziny w kręgach wspólnoty – czy mógłbym poprosić o rozwinięcie tego wątku? Dosłownie kilka zdań, żebyśmy może lepiej zrozumieli, co pan miał na myśli, mówiąc o tym. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję. Pani poseł Olko.

Poseł Dorota Olko (Lewica):

Również bardzo dziękuję za tę prezentację. Muszę powiedzieć, że jestem pod wrażeniem tej propozycji i bardzo pozytywnie oceniam ten kierunek, który właśnie stawia na kształtowanie przede wszystkim kompetencji obywatelskich, a nie tylko wiedzy, ale od takiej strony, która wychodzi od udziału we wspólnocie i dzięki temu daje nadzieję na wzmacnianie wspólnot – wspólnot różnego rodzaju, na różnych poziomach.

Zarówno treści, które się pojawiają, jak i nacisk na praktyczne umiejętności i uwzględnienie bardzo różnych konkretnych umiejętności, są bardzo ciekawe. Kiedy mówię o treściach, to myślę na przykład o uwzględnieniu bardzo różnych ról, w których funkcjonuje obywatel, czyli na przykład i spojrzenie na rolę wyborcy/wyborczyni w wyborach, ale i osoby, która załatwia jakieś sprawy w urzędzie czy może wywierać nacisk jako obywatel na lokalne władze. Ale także jako na pracownika czy pracownicę – co jest w mojej ocenie bardzo istotnym wymiarem – poznanie swoich praw, możliwości zaangażowania w związkach zawodowych itd.

Kolejna rzecz, to zwrócenie uwagi na samorząd, bo myślę, że Polki i Polacy mało wiedzą o działalności samorządu – mało śledzą to, co się dzieje na bieżąco, ale też mało wiedzą o kompetencjach

i im słabsze są media lokalne, w niektórych miejscach zanikające, tym to zainteresowanie siłą rzeczy jest mniejsze, co sprawia też, że coraz mniejsza jest demokratyczna kontrola samorządu. A tutaj chociażby w przypadku realizacji projektów edukacyjnych młodzież mogłaby się dowiedzieć, jak działa inicjatywa uchwałodawcza, jak ją zorganizować, o co w niej chodzi. Myślę, że to by był duży sukces przedmiotu, gdyby uczniowie nabyli chociażby taką umiejętność i inicjatywy uchwałodawcze jako narzędzie byłyby wykorzystywane częściej.

I trzy uwagi, pytania. Myślę, że ta formuła – to, co powiem będzie oczywistością – jest bardzo wymagająca wobec nauczycieli, więc tutaj pytanie o pomysły na to, jak sobie z tym wyzwaniem poradzić. Wczoraj mieliśmy spotkanie z częścią członków i członkiń Komisji z ministrem edukacji Finlandii, który dużo mówił o edukacji medialnej realizowanej w ramach innych przedmiotów w Finlandii i o bardzo ciekawych bardzo konkretnych ćwiczeniach, metodach, jakie są wykorzystywane. Myślę, że tutaj bardzo szczegółowe instrukcje, jak można takie zajęcia prowadzić, byłyby bardzo potrzebne, bo to jest po prostu trudne, a te treści pojawiają się w tej podstawie – i bardzo dobrze.

Druga kwestia to są te kwestie na przykład... Odniosłam takie wrażenie, może niesłusznie, jeżeli chodzi o ten wymiar patriotyczny, bardzo ważny, silnie uwzględniony, ale trochę brakuje tu zwrócenia uwagi na inne narodowości, które też są wśród nas. W momencie, kiedy wśród uczniów mamy uczniów, też w tak dużej liczbie, z Ukrainy, myślę, że to by było istotne.

I trzecia kwestia. Wydaje mi się, że przy tych treściach, które dotyczą kwestii ustroju, kwestii systemowych czy chociażby kwestii ordynacji wyborczej cenny byłby nacisk także na krytyczną analizę i zestawienie z innymi systemami. Odnalezienie się we własnym systemie jest kluczowe i najważniejsze, ale miałam wrażenie, że tutaj trochę brakuje tego zestawienia z innymi opcjami – jak to wygląda w innych krajach, jak może wyglądać.

Ale, tak jak mówię, bardzo jestem pod wrażeniem. To jest cenny kierunek i mam nadzieję, że w realizacji okaże się równie atrakcyjny i po prostu przyniesie pożądane efekty. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Lucjan Pietrzczyk i przygotowuje się pan poseł Marcin Józefaciuk.

Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk (KO):

Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, szanowni państwo, jest to zdecydowanie krok naprzód, ale mam takie wrażenie, że może się zdarzyć, że będzie to kolejny przedmiot niestety przegadany.

O co chodzi? Chodzi o to, żeby doprecyzować, poprawić takie elementy, że mamy spośród 18 działań obywatelskich 4 obowiązkowe. Bardzo dobrze, że jest duży wachlarz propozycji, natomiast analizując, to są punkty 3, 5, 6, 14 i jeszcze ze dwa, które są stricte praktyczne. Chodzi o to, żebyśmy przedmiotu nie przegadali. W przedmiocie, który mówi o wychowaniu obywatelskim, wkuwanie formulek jest potrzebne, bo trzeba znać nazwy, podstawowe definicje. Natomiast taka moja prośba, propozycja, żeby przejrzeć te propozycje, żeby one były jak najbardziej praktyczne. Kształcenie obywatelskie, wychowanie obywatelskie musi się odbywać również w tej przestrzeni społecznej, a więc powiązanie tych reguł z działaniem zapewne da największe efekty.

Brakuje mi tam chociażby takich działań bardzo praktycznych na rzecz swojego środowiska – tego, żeby one były obligatoryjne. Ponieważ one mogą być badawcze lub społeczne. Jeżeli zrobimy – ja to tutaj troszkę przerysuję, ale żeby pokazać problem – badawcze lub społeczne, to ja rozumiem, że społeczne to polegające na działaniu, a badawcze – to wierzyć mi, że napisze AI. Czyli po prostu chodzi o to, żeby obligatoryjne projekty... Zastanówmy się, ile z nich ma być badawczych, ile społecznych, ale żeby społeczne były obligatoryjne.

Ja teraz prowadzę – podzieliłem się tą wiedzą z panią minister – taki projekt. Niestety w szkole podstawowej, bo tam mam dostęp. Kiedy zgłaszałem ten pomysł na poziomie samorządu powiatowego, który ma szkoły średnie lub żeby zrobił to dla swoich mieszkańców, to wyobraźcie sobie, że liczba zainteresowanych wynosiła równe zero. Tak więc zrobiłem to w drużynie harcerskiej w szkole podstawowej. Widzę tam problemy, kończę to w maju. Tak, chciałbym wam powiedzieć też, że pula nagród, które przydzieli specjalne jury, dla sześciu zastępów wynosi 20 tys. zł na własne potrzeby, które oni mają wykonać. Ale to nie o tym chciałem mówić.

Natomiast my musimy jak najbardziej zbliżyć ten przedmiot też do tego, żeby były tam działania bardzo praktyczne na rzecz tego swojego najbliższego środowiska społecznego. Fajnie, zrobimy projekt, zrobimy... Ja mogę o tym dużo mówić, ale zrobimy to, żeby było działanie, żeby te zespoły rzeczywiście działały. Chciałbym powiedzieć, że służę swoją pomocą, bo w metodzie harcerskiej to słowo – myślę, że tutaj druha i druh o tym powiedzą – nazywa się „służba”. I to jest dobre rozwiązanie – OK, w porządku. Tylko zachęcam do większej śmiałości w praktyce. Formułki ulecają, jeżeli nie będą poparte rzeczywistym działaniem. To jest trudne, bo szkoła musiałaby wyjść na zewnątrz, nauczyciele musieliby pójść do ludu, musieliby się otworzyć. To jest potrzebne. Tyle.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Józefaciuk.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Szanowna pani minister, szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, serdecznie dziękuję za prezentację. Bardzo dużo również rozjaśniła, materiał rozjaśnił, jeżeli chodzi o pytania, które miałem. To jest przedmiot zarówno innowacyjny, nowoczesny, jak i wpisujący się w kolejne zmiany od 2026 r. i widzimy, co może tak naprawdę dalej się zadziać, w jaki sposób podstawy programowe będą budowane, i jest to imponujące. Tak więc serdecznie dziękuję.

Edukacja obywatelska ma ogromny potencjał w budowaniu zarówno świadomych, jak i odpowiedzialnych obywateli, co jest niezwykle ważne, żeby uczniowie byli zarówno dumnymi Polakami, lokalnymi patriotami, ale również Europejczykami. Jednakże mam pytanie, kilka pytań.

Zajęcia z edukacji obywatelskiej mogą czasami przyjmować dość jednostronne lub stereotypowe podejście, zwłaszcza jeżeli nauczyciel ma swoje osobiste poglądy bardzo mocne, co było widać, jeżeli chodzi o niektóre poprzednie przedmioty, które już nie funkcjonują w sferze edukacyjnej. W jaki sposób zadbane, aby wyeliminować lub ograniczyć ryzyko właśnie upolitycznienia takich zajęć?

Czy zadbane o szkolenia dla nauczycieli? Ponieważ jest to jednak nowa filozofia, nowa ideologia, nowa podstawa programowa, nowoczesna – czy zadbane o szkolenia dla nauczycieli? Czy takie szkolenia będą – i dla dyrektorów – żeby zrozumieli, żeby im wytłumaczyć, jak prowadzić ten przedmiot od samego początku, żeby się nie uczyli i nie badali, tylko żeby wiedzieli dokładnie, w jaki sposób prowadzenia tych zajęć oczekuje ministerstwo.

Nie padło chyba wystarczająco... Ja znam odpowiedź na to pytanie, ale jeżeli można by było w skrócie jeszcze powiedzieć, czym różni się edukacja obywatelska od HiT-u od WOS-u. Ponieważ to mocno nie padło, a takie pytania będą często.

Mam jeszcze pytanie o największe krytyczne słowa, które się pojawiały w trakcie konsultacji, a nie zostały uwzględnione – dlaczego nie zostały uwzględnione?

Czy zostaną zmienione inne przepisy, na przykład przepisy dotyczące wycieczek szkolnych i rozliczania nadgodzin lub zajęć, które odpadły, że tak powiem, ze względu na to, że nauczyciel opiekował się na wyjściu, był z uczniami?

Czy przewidziane jest dodatkowe finansowanie na pomoce naukowe i wdrożenie w szkołach tego przedmiotu?

Czy przedmiot ten może stać się w przyszłości przedmiotem fakultatywnym do wyboru na maturze? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Bardzo proszę, pani poseł. Pani poseł Łuczak.

Poseł Alicja Łuczak (KO):

Tak, moje pytanie jest kontynuacją pytań kolegi. Mianowicie tradycyjnie: czy jest też już obudowa metodyczna, czyli zestaw materiałów dydaktycznych, typu: plany, rozkłady, jakieś przykładowe konspekty, może jakieś zalecenia? Bowiem jeszcze nie było szkoleń, to może to też będzie bardzo przydatne. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Ja też pozwolę sobie zabrać głos. Po pierwsze, dołączam się...

A, jeszcze, pan poseł Piontkowski.

Dołączam się do tych głosów, które mówiły o tym, że rzeczywiście jesteśmy pod wrażeniem i tej prezentacji koncepcji przedmiotów, i takiego przemyślanego działania tutaj. Chyba po raz pierwszy mamy do czynienia z powiązaniem tych celów ogólnych i szczegółowych z konkretnymi działaniami, które będą prowadzone podczas realizacji tych zajęć.

Mnie osobiście bardzo cieszy powrót projektów edukacyjnych, bo to był też jeden z takich elementów podstawy programowej przyjętej w 2008 r. w gimnazjach. On potem zniknął z systemu szkolnego po likwidacji gimnazjów i zmianie podstawy programowej – nie został wpisany w żaden przedmiot ani na poziomie szkoły podstawowej, ani na poziomie szkoły ponadpodstawowej, a doskonale wiemy, my, nauczyciele, ale również wszyscy ci, którzy interesują się edukacją od takiej strony efektywności kształcenia i wyrabiania umiejętności, że chyba najważniejsze jest działanie, ale samodzielne działanie ucznia. Przygotowywanie takich projektów – może niedobre słowo, ale jednak też używane – wymusza takie działanie wśród uczniów, ale też wymusza to w sposób bardzo przyjazny. To znaczy, uczeń pracuje w grupie, więc jakby nie musi wszystkiego sam wymyślić, sam zrealizować – ma wsparcie kolegów i koleżanek. Przy okazji uczy się współpracy z grupą, a wiemy, że to w kontekście rynku pracy jest bardzo, bardzo ważne. Ta grupa wymyśla sobie, jaki to będzie projekt, jaki będzie cel tego projektu, co chcą osiągnąć, a potem to realizuje i sprawdza, czy to, co zrealizowali, zostało osiągnięte. Bardzo się cieszę, że w tym przedmiocie edukacja obywatelska są takie projekty.

Myślę, że Ministerstwo Edukacji Narodowej bliżej to powie, ale nawet na podstawie tej prezentacji też widać, że te projekty są powiązane z lokalnym środowiskiem i że tak naprawdę w szkole uczniowie te wszystkie projekty, które będą, będą wybierali w powiązaniu z lokalnym środowiskiem, albo przynajmniej większość, bo taka jest po prostu cecha realizowania tego typu projektów. Bardzo cieszy, że jest podział na projekty obowiązkowe i dużą pulę projektów nieobowiązkowych, z których uczniowie z nauczycielem wybierają, tak że gratuluję tutaj zespołowi.

Natomiast rzeczywiście... myślę, że my, jako Komisja, też będziemy tego pilnować, żeby teraz, jak już mamy podstawę, zejść na następny poziom wdrażania tego przedmiotu, czyli – o tym też państwo posłowie mówili – szkolenia nauczycieli, przybliżania im tej idei uczenia tego przedmiotu, ale też tworzenia materiałów, podręczników itd.

Przedmiot wejdzie do – tu pytanie do pani minister: czy na pewno? – od 1 września 2025 r. Jeżeli pani minister mogłaby nam przybliżyć to, jak ministerstwo będzie teraz realizować następne kroki, czyli przygotowanie nauczycieli, materiały itd., to byłibyśmy bardzo wdzięczni.

Pan poseł Piontkowski, ostatni głos. Czy ktoś jeszcze z państwa? O, jeszcze pani poseł Bielawska. Czy ktoś jeszcze? To na tych dwóch nazwiskach zamknę listę posłów, którzy wezmą udział w dyskusji.

Pan poseł Piontkowski.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Pan reprezentujący grupę przygotowującą podstawy programowe tego przedmiotu na początku wspominał o patriotyzmie i o tym, że ten przedmiot ma te postawy patriotyczne mocno uwypuklać. Ja przypomnę, że taka klasyczna definicja patriotyzmu oznacza postawę szacunku, umiłowania i oddania własnej ojczyźnie oraz gotowości ponoszenia za nią ofiar. W materiałach, które państwo przygotowali, ona brzmi, delikatnie mówiąc, inaczej, ponieważ państwo ograniczyli to do rozumienia sfery publicznej, zainteresowania sprawami publicznymi i zaangażowania obywatelskiego. Tam na znaczną część klasycznej definicji patriotyzmu nie ma po prostu miejsca.

Tę klasyczną definicję patriotyzmu starano się realizować w poprzednich latach, m.in. poprzez zwiększone zainteresowanie nauczania historią, zwłaszcza historią najnowszą, młodych Polaków. Udaną czy nieudaną – można o tym dyskutować, ale próbą doprowadzenia do tego, aby wszyscy młodzi Polacy znali historię najnowszą, było wprowadzenie historii i teraźniejszości. W tym przedmiocie oprócz tej części, która znajduje się dzisiaj w proponowanym nowym przedmiocie „edukacja obywatelska” – tam również taki dział był – poświęcono dużo uwagi historii najnowszej. Wprowadzając edukację obywatelską, państwo w znaczny sposób ograniczają edukację historyczną młodych Polaków.

Już tłumaczę, dlaczego. Po pierwsze, treści historyczne, które były w edukacji historii i teraźniejszości, w edukacji obywatelskiej praktycznie nie występują. Po wprowadzeniu historii i teraźniejszości zmniejszono wymiar nauczania historii w liceum o jedną godzinę, wydawało się więc, że skoro te treści historyczne zniknęły z nowego przedmiotu, to automatycznie powinni państwo przywrócić jedną godzinę nauczania historii, tak aby nauczyciel mógł w nieco szerszym zakresie opowiedzieć zwłaszcza historię najnowszą, która w największym stopniu wpływa na to, co się dzisiaj dzieje w Polsce i świecie. Niestety państwo tego nie zrobili. To jest moim zdaniem podstawowy zarzut do tego przedmiotu. Jest jeszcze czas, aby to zmienić i mam nadzieję, że państwo spróbują to zmienić.

Element drugi. Wspominają państwu o korelacji między edukacją obywatelską a innymi przedmiotami i na kilku stronach wskazujecie, do jakich przedmiotów i do jakich działów ta korelacja będzie występowała. W większości wypadków, albo w ogromnej części wypadków, ta korelacja jest fikcyjna, ponieważ państwo wskazują na korelację z przedmiotami rozszerzonymi, takimi jak na przykład historia czy geografia, a większość uczniów uczących się tylko i wyłącznie edukacji obywatelskiej nie będzie miała ani rozszerzonego WOS-u, ani rozszerzonej historii, ani rozszerzonej geografii. W związku z tym ta korelacja jest fikcyjna, tylko i wyłącznie na potrzeby udokumentowania, że państwo widzą potrzebę takiej korelacji.

Pani minister Lubnauer swego czasu mocno krytykowała historię i teraźniejszość za to, że wprowadza pewnego rodzaju dysonans chronologiczny pomiędzy zagadnieniami poruszonymi na historii i teraźniejszości, które dotyczą czasów współczesnych bądź niewiele odleglejszych, a historią, która jest w tym samym czasie przerabiana na lekcjach historii. EPiO wcale tego dysonansu nie usuwa, bo przecież wprowadzając w klasie II bądź w III zagadnienia dotyczące historii współczesnej, państwo odwołują się do korelacji do przedmiotu historia, ale te zagadnienia będą dopiero po zakończeniu kursu edukacji obywatelskiej, więc ten dysonans tak naprawdę nadal występuje. Wydaje się, że należałoby doprowadzić do tego, aby zajęcia z tego przedmiotu zostały przesunięte do starszych klas szkoły średniej, kiedy uczniowie poznają historię najnowszą, aby ta korelacja rzeczywiście następowała.

Element kolejny, który tutaj wzbudził olbrzymi poklask i aplauz, dotyczący tej praktycznej strony nauczania tego przedmiotu i aktywizacji uczniów. Wydaje się, że wszystko jest OK, ale to nie do końca współgra z tym, co państwo zrobili w praktyce w ostatnich kilkunastu miesiącach. Pierwsza decyzja, którą państwo podjęli, to był praktycznie zakaz zadawania prac domowych i uniemożliwienie wykonywania obowiązków przez uczniów w domu. Dotyczy to, jak pamiętamy wszyscy, szkoły podstawowej. I nagle w szkole średniej chcecie państwo, aby uczeń, któremu zakazaliście praktycznie wykonywania jakichś poważniejszych prac w domu, nagle wykazał się aktywnością podczas przedmiotu, który ma być oparty na aktywności uczniów. Delikatnie mówiąc, jest to pewna niekonsekwencja. Dziś nauczyciele wyraźnie wskazują, że ta decyzja dotycząca prac domowych doprowadziła do tego, że trudno jest zmusić uczniów do systematycznej pracy. Mają z tym problem także rodzice. W związku z tym próba wprowadzenia przedmiotu, w którym nagle zmuszacie niejako uczniów do samodzielnej pracy, może się zakończyć niepowodzeniem. Jest to w sprzeczności z tym, co robiliście dotąd.

Tu zgadzam się z częścią państwa, którzy mówili o trudności, którą mogą mieć nauczyciele – nieprzystosowanie w większości wypadków do pracy takim metodami aktywizującymi. Zgadzam się, że powinno być tutaj szereg szkoleń, aby nauczyciele przestawili się nieco na ten nowy sposób nauczania. Mam nadzieję, że pani minister powie co nieco choćby o szkoleniach metodycznych i o tym, jak będzie to wyglądało w czasie, bo być może warto by było przesunąć tę decyzję o, powiedzmy, kolejny rok.

Pomysł wcale nie jest nowy – wbrew temu, co państwu się wydaje. Ewidentnie założenia tego przedmiotu nawiązują do tego, co robiło Centrum Edukacji Obywatelskiej już w latach dziewięćdziesiątych chyba, bądź na początku dwutysięcznych. Był tam taki przedmiot „edukacja prawna i obywatelska” i ewidentnie jest to wzorowane na tamtym przedmiocie, ale różnica zasadnicza polega na tym, że tamten przedmiot skierowany był do uczniów zainteresowanych sferą publiczną, działalnością publiczną – do uczniów, u których był rozszerzony WOS bądź rozszerzona historia. I tam rzeczywiście miało to sens, bo tego typu... Zresztą ja uczestniczyłem w tym kursie jako jeden z nauczycieli i moje doświadczenia są takie, że na poziomie podstawowym nie da się po prostu zrealizować tego przedmiotu. Większość uczniów nie będzie w stanie w takim zakresie, jak państwu się wydaje, aktywnie uczestniczyć

w tym przedmiocie, więc on w dużej mierze spali na panewce i będzie takim samym przedmiotem jak przedtem był WOS, czy jak się on tam nie nazywał.

I rzecz ostatnia – kuriozalna. Ja na wszelki wypadek pytałem pana, czy jest to prawda, bo tak zrozumiałem z tego materiału, który państwo przesłali, ale nie byłem pewny, czy jest to prawda. Dotąd sytuacja z przedmiotami rozszerzonymi wygląda w ten sposób, że jeżeli w jakiejś klasie jest rozszerzona fizyka, to nie ma oddzielnej fizyki podstawowej, natomiast tutaj państwo chcą oprócz tego, że jest wiedza o społeczeństwie, czyli rozszerzona wersja edukacji obywatelskiej, aby ten sam uczeń w tych samych klasach uczył się również na poziomie podstawowym edukacji obywatelskiej. To jest po prostu absurd. To tak naprawdę jakby w klasie z rozszerzoną historią oprócz historii rozszerzonej nauczać historii podstawowej. Zdecydujcie się. Moim zdaniem ewidentnie powinno być tak, że jeżeli jest to klasa z rozszerzonym WOS-em, to edukacji obywatelskiej już tam po prostu nie ma, bo jak rozumiem, zakres treści edukacji obywatelskiej pokrywa się w całości, bądź niemal w całości, z treściami zawartymi w wiedzy o społeczeństwie. Jeżeli są tam jakieś niuanse i różnice, to jest czas teraz, przed wprowadzeniem tego nowego przedmiotu, aby uzupełnić treści i wymagania, które są zawarte w wiedzy o społeczeństwie.

Mam także wątpliwości co do tego, czy zakres treści szczegółowych nie jest jednak zbyt wąski. Zgadzam się z częścią uwag, o których wspomniał pan prezentujący ten przedmiot, że wymagania szczegółowe powinny być bardziej uszczegółowione – to moim zdaniem ułatwiłoby pracę nauczycielom, a nie im przeszkodziło.

Są tam, na szczęście niewiele, takie elementy, które moim zdaniem ideologizują fragmentami ten przedmiot, jak chociażby wprowadzenie pojęcia mowy nienawiści, które w polskim porządku prawnym, jak dotąd przynajmniej, nie występuje, a ono może wyraźnie wskazywać na pewien sznyt polityczny, który państwo chcieliby w tym wprowadzić.

Zastanawiam się również, jak chcą państwo wprowadzić element, który ja sam kiedyś realizowałem i nie było z tym wielkich problemów, to znaczy spotkania z przedstawicielami władz publicznych. Jak można było przeczytać w ostatnich kilkunastu miesiącach, pojedyncze wypadki, kiedy okazywało się, że jakiś nauczyciel śmiał zorganizować spotkanie np. z jakimś posłem z jednej lub z drugiej strony sceny politycznej, i ile wywoływało to komentarzy, hałasu politycznego, to obawiam się, że ten element może być bardzo trudny do zrealizowania, bo bardzo szybko będzie można takiego nauczyciela zaatakować czy obrzydzić mu tego typu inicjatywy w kolejnych latach.

Zastanawiam się również, jak na przykład będzie realizowany punkt dotyczący zagrożeń klimatycznych – nie przytoczę w tej chwili dokładnie brzmienia tego. Tu pytanie do tych, którzy proponowali ten temat: czy na przykład, jeżeli uczniowie przygotowują w prezentacji hasła, w których – opierając się także na stwierdzeniach niektórych naukowców – powiedzą, że założenie, iż zmiany klimatyczne, które w tej chwili obserwujemy, nie są tylko i wyłącznie wynikiem działalności człowieka, to będzie to ocenione pozytywnie czy negatywnie?

Bardzo podobał mi się element mówiący o tym, że ten przedmiot ma nie być elementem pewnej agitacji politycznej, tylko jak w praktyce do tego doprowadzić? Jest to bardzo, bardzo trudne, bo w praktyce, jeżeli państwo chcą chociażby omawiać jakiekolwiek bieżące wydarzenia... I to jest słuszne założenie, ja robiłem to samo na WOS-ie czy EPiO. Za każdym razem była swego rodzaju prasówka, kilku- czy kilkunastominutowa, na której uczniowie rozmawiali o jednym bądź kilku wydarzeniach bieżących – po to, aby spróbować doprowadzić do tego, żeby zainteresowali się tym, co się wokół nich dzieje. I nie ma siły – tam musi nastąpić przejście przez uczniów najprostszych haseł, które w przestrzeni publicznej przekazują politycy. Tak więc mówienie o tym, że nie dojdzie tam do jakiejś próby przekazywania haseł politycznych, jest po prostu fikcją, to jest niemożliwe. Uczeń siłą rzeczy, przynajmniej większość uczniów, nie jest w stanie bardzo głęboko wniknąć w procesy polityczne i prądy polityczne – on będzie posługiwał się tylko tymi sloganami, które funkcjonują na poziomie TikToka, Facebooka czy X.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję panu posłowi. Mowy nienawiści nie ma w porządku prawnym, ale niestety są jej skutki, często tragiczne, więc myślę, że warto jednak na to zwrócić uwagę, i cieszę się, że w tym programie to jest.

A w rozporządzeniu o ocenianiu jest zakaz oceniania prac domowych, a nie zadawania prac domowych, więc tutaj prosiłabym, żebyśmy się trzymali faktów.
Pan poseł Józefaciuk.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Nie. Ja już byłem.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Nie – pani poseł Bielawska. Siedzi obok, przepraszam.

Poseł Sylwia Bielawska (KO):

Szanowna pani przewodnicząca, szanowna pani minister, drodzy państwo, w pierwszej kolejności w swojej wypowiedzi muszę się odnieść do słów mojego przedmówcy pana posła Piontkowskiego. Staram się tego nie robić, ale naprawdę zostałam tutaj wręcz sprowokowana do zabrania głosu i odniesienia się, ponieważ pan poseł rozpoczął od przytoczenia definicji patriotyzmu. Definicji patriotyzmu, która jest rozumiana przez pana posła w sposób taki narodowo-wyzwolenczy i rozumiana w zasadzie chyba tylko tak, że patriotą jest tylko ten, kto nosi stroje w barwach narodowych – każdy inny rodzaj patriotyzmu jest niedobry.

Natomiast uważam, że powinniśmy już odejść od tej martyrologii i cieszyć się z tego, że młodzi ludzie uczą się współczesnego patriotyzmu, patriotyzmu XXI w. To znaczy, patriotyzm polegający na tym, że wyrażamy szacunek do swoich obywateli, do swoich koleżanek, kolegów, osób z niepełnosprawnościami, że płacimy podatki, że nie oszukujemy, że sprzątamy po swoim psie – tak rozumiany patriotyzm.

I właśnie założenia tego przedmiotu „edukacja obywatelska”, który będzie uczył młodych ludzi bardzo ważnych i bardzo praktycznych rzeczy... Proponowałabym, żeby nie dyskutować w tej chwili o tym, czy należałoby rozszerzyć blok zajęć dotyczących historii, tylko rozszerzyć właśnie umiejętności o charakterze praktycznym, bo niestety bardzo często nasza szkoła wciąż wychowuje uczniów, którzy potrafią zinterpretować wiersz i odgadnąć, co poeta miał na myśli, ale nie potrafią napisać prostego podania. A ten przedmiot „edukacja obywatelska”, którego założenia zostały dzisiaj nam przedstawione i które są bardzo cenne, dlatego że mamy szansę na to, że wykształcimy uczniów, którzy wyjdą ze szkół i będą potrafili robić rzeczy, których niestety nie potrafią robić dzisiejsi absolwenci – napisanie petycji, zorganizowanie protestu. Wielokrotnie przychodziły do mojego gabinetu dzieci, młodzież, i pytały: „Pani prezydent, jak my mamy to zrobić? Bo chcielibyśmy, ale nie potrafimy. Proszę nami pokierować”. A tu mamy szansę, że w ramach projektów nauczymy tych młodych ludzi tego, że będą się uważniej rozglądać dookoła i będą zauważać osoby, które wymagają pomocy, bo właśnie te fakultatywne projekty, które będą mogli tutaj realizować, dają im taką szansę.

Ja gorąco trzymam kciuki za powodzenie, za konsultacje i wprowadzenie tego przedmiotu do szkół. Ale mam jedno pytanie, bo tylko jedna rzecz mnie niepokoi. To, co zostało tutaj założone, wymaga niestety od nauczycieli nowej wiedzy w niektórych aspektach i nowych umiejętności. I moje pytanie: jak państwo planujecie przygotować nauczycieli do tego, żeby w sposób efektywny mogli od 1 września rozpocząć nauczanie tego przedmiotu?

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Proponuję, pani minister, odniesienie się teraz do uwag i pytań przedstawionych przez posłów i przejdziemy do części poświęconej debacie i przedstawianiu swoich opinii przez organizacje społeczne i gości.

Sekretarz stanu w MEN Katarzyna Lubnauer:

Na część pytań odpowie pan Jędrzej Witkowski i, jak rozumiem, eksperci tworzący podstawę, natomiast chciałabym kilka rzeczy wyjaśnić.

Po pierwsze, przedmiot jest przedmiotem obowiązkowym – jest przedmiotem, który wchodzi w podstawę programową dla wszystkich uczniów. Rzeczywiście WOS jest rozszerzeniem. Jest odrębnie wymagany na maturze – to już zresztą jest wprowadzone. Ja przypomnę, że HiT, który miał zastąpić WOS. Miał zawierać treści dotyczące wychowania obywatelskiego, ale tych treści w ogóle nie zawierał. Ograniczył się zasadniczo tylko i wyłącznie do historii. Co jest ciekawe, właściwie powinien być zdawany razem z rozszerzeniem z historii, a nie z rozszerzeniem z WOS-u, bo to, co było w HiT, w żaden sposób nie korelowało z tym, co było na lekcjach historii.

Nasze zarzuty związane z HiT-em dotyczyły również tego, że był to przedmiot, który nie uczył tego, że można mieć różne opinie – że są fakty i są opinie, i można mieć różne opinie – tylko uczył bardzo jednostronnego spojrzenia na rzeczywistość, wychodząc z założenia, że tylko autorzy czy podstawy programowej, czy potem materiałów do niej mogą mieć jedną rację, jeśli chodzi o wizję tego, co jest dobre, co jest niedobre, które poglądy są słuszne, które poglądy nie są słuszne. Edukacja obywatelska ma pokazać, że są oczywiście fakty i mity, że są fakty i fałszywe, i trzeba rozróżniać to, co jest prawdą opartą rzeczywistości, dokładnie na badaniach naukowych, a co jest tylko mitem czy fałszywą informacją, której źródło trzeba wyszukać i zobaczyć, w jakim stopniu... – są różne instytucje fact-checkingowe, które pozwalają to robić – ale również pozwala na stwierdzenie, że ludzie mogą mieć różne opinie na różne tematy. Czyli, że wiele tematów jest takich, które nie podlegają jednoznacznie ocenieniu, że ktoś ma na pewno rację, a ktoś inny nie ma, bo mogą być również inne opinie.

Myślę, że to zasadniczo różni ideologiczny przedmiot, jakim był HiT, od przedmiotu, który ma być przedmiotem budującym wiedzę, kompetencje, umiejętności, ale również będącym podstawą pewnego wychowania patriotycznego, jakim jest edukacja obywatelska.

Patriotyzm jest tam w bardzo wielu aspektach, zarówno w pewnych wymaganiach dotyczących wiedzy o swoim kraju, również wiedzy historycznej, bo tam też takie elementy są, jak i na przykład w działaniach praktycznych – rozmowa ze świadkiem historii czy organizacja uroczystości. Myślę, że tu więcej będzie wymieniał pan Jędrzej Witkowski, który jako współtwórca podstawy programowej ma szansę znać ją oczywiście lepiej niż ja.

Natomiast ogólnie rzecz biorąc, nam bardzo zależało na tym, żeby to był przedmiot, w którym młodzi ludzie uczą się realnie m.in. nie tylko wyrażać swoje poglądy, ale respektować również poglądy osób, które ich poglądów nie podzielają, nie są tego samego zdania.

Jeśli chodzi o kwestie działań praktycznych – nawet tam, gdzie jest projekt badawczy, to dokładnie chodzi o praktyczny projekt badawczy. Chodzi o projekt badawczy, który pozwala na przykład na przeprowadzenie sondy ulicznej, przeprowadzanie badań opinii na jakiś temat w szkole. Wszystkie te działania mają charakter grupowy. W związku z tym nie da się wykorzystać do tego AI, ponieważ to mają być konkretne działania, konkretne działania w grupie.

Stąd m.in. decyzja o tym, że tych zagadnień, które są na tym przedmiocie, jest znacznie mniej niż było w HiT, gdzie liczba zagadnień znacznie przekraczała liczbę godzin przewidzianych na HiT, w związku z tym z zasady trzeba było przyjąć, że jest to nierealizowalne. 127 zagadnień przy 90 godzinach – to jest utopia. To znaczy, to jest wyjście z założenia... Zresztą bardzo częsty przypadek w bardzo wielu przedmiotach – m.in. dlatego decyzja już ministra Czarnka o uszczupleniu podstaw programowych; wtedy z siedmiu zespołów, które miały to zrobić, my to rozszerzyliśmy do 33 podstaw programowych – ze względu na to, że w momencie reformy minister Zalewskiej nikt nie patrzył, czy materiał, który przygotowano, jest w jakikolwiek sposób realizowalny na poszczególnych zajęciach, a HiT to dokładnie mnoży.

Niestety drugi utworzony projekt – którym się nie zajęliśmy, licząc na to, że może ze względu na to, że to jest nowy program i nowy projekt, nie będzie miał tej samej wady – czyli biznes i zarządzanie, dokładnie powiela ten wzorzec. Czyli znowu, mimo że tam są wymagane pewne projekty grupowe, one realnie nie mają szansy realizacji ze względu na ilość materiału, który jest tam wrzucony i który realnie doprowadzi do sytuacji, w której nauczyciel nie ma szansy rzeczywiście budować z uczniem wiedzy głębokiej i nie ma szansy realnie omawiać, stworzyć, nie wiem, debaty oksfordzkiej – zrobić działań, które spowodują, że ta lekcja nie tylko będzie ciekawsza, ale również bardziej zapamiętana.

Proszę państwa, w odróżnieniu też od innych przedmiotów rzeczywiście ten przedmiot jest wprowadzany dość szybko, ale zadbaliśmy o to, żeby od pierwszego, można powiedzieć, dnia tworzenia podstaw programowych nie tylko prekonsultować podstawy programowe jeszcze na takim poziomie, gdzie te podstawy jeszcze nie były gotowym projektem, ale pozwalały na to, żeby osoby, które chcą je zaopiniować, zwrócić uwagę itd, mogły to zrobić. Ale również by były od razu dostępne dla wydawców. Dzięki temu większość wydawców już ma z grubsza przygotowane podręczniki i czeka tak naprawdę na ostateczną, zatwierdzoną formalnie podstawę programową, podpisane rozporządzenie, żeby móc dać te podręczniki do recenzji. Oczywiście w pewnych miejscach poprawiając, jeżeli się okaże, że ta ostateczna podstawa programowa... co, jak powiedzieliśmy, trochę się zmieniało. Czyli ta stała

współpraca z wszystkimi wydawnictwami doprowadziła do tego, że wszystkie równocześnie mogły przygotowywać materiały. Powiem więcej, wiedząc, że chcemy ten przedmiot wprowadzić, jeszcze wiosną 2024 r. do kierunków polityki oświatowej na rok 2024/2025 wpisaliśmy właśnie m.in. edukację obywatelską jako jeden z kierunków – po to, żeby zarówno ośrodki doskonalenia nauczycieli, jak i Ośrodek Rozwoju Edukacji realizowały szkolenia. Mogą realizować szkolenia i te szkolenia będą realizowane również już w roku szkolnym 2024/2025.

Powiem więcej – to, co nas też różni od poprzedników – jeżeli prowadzimy jakieś rozwiązania, które wpływają na nauczycieli, chcemy, staramy się, żeby zawsze powstały materiały metodyczne, które wspierają nauczycieli w wykorzystywaniu nowych czy przedmiotów, czy nowych rozwiązań.

Tak było na przykład z kwestią ograniczenia prac domowych. Przypomnę, że nie ma zakazu prac domowych. Jest tylko zasada, że ma być informacja zwrotna, natomiast nie może być oceny – ze względu na to, że w szkole podstawowej ta praca najczęściej nie jest wykonywana samodzielnie, jest to praca z pomocą rodzica, korepetytora, czy tej sławnej sztucznej inteligencji. W związku z tym – co też pokazują badania międzynarodowe – kiedy ta praca nie jest samodzielna, to i wartość jest, delikatnie mówiąc, jako wartość dydaktyczna niewielka. I natychmiast powstały materiały metodyczne, które były dostępne szeroko dla nauczycieli na stronie Instytutu Badań Edukacyjnych, które zaraz już w kwietniu, jak to rozporządzenie weszło w życie, ale również kolejne we wrześniu, były szeroko wprowadzone i możliwość ich wykorzystania: jak pracować z uczniem, jak motywować go do pracy w domu nad pracami domowymi, które nie są obowiązkowe, ale które mogą wzmocnić jego uczenie się, jego przygotowanie do zajęć.

Powiem więcej, nasza decyzja dotycząca ograniczenia prac domowych była też wymuszona przez układ godzin, który zastaliśmy, który jest efektem też m.in. reformy minister Zalewskiej, gdzie w klasie VII obowiązkowych godzin było 32, w klasie VIII podobna liczba. Z zajęciami dodatkowymi – mam na myśli tymi do wyboru, typu religia, etyka, ale również na przykład klasa sportowa, klasa dwujęzyczna – to było już około 38-40 godzin. W związku z tym to była jedna z przyczyn, że wychodzimy z założenia, że dorosły ma czterdziestogodzinny tydzień pracy, natomiast chcielibyśmy, żeby dziecko miało czterdziestoparogodzinny tydzień pracy.

Kolejne pytanie, czyli podręczniki – trwają już prace.

Szkolenia przygotowujemy do tego, że większość z nich będzie natychmiast, kiedy powstanie podstawa programowa, czyli w tym semestrze szkolnym. Jest to już w kierunkach polityki oświatowej.

Kolejna kwestia – obudowa metodyczna. Będą też materiały metodyczne przygotowane przez ekspertów i przez Instytut Badań Edukacyjnych dotyczące wsparcia dokładnie tego, jak nauczać tego przedmiotu, i pomocy dla nauczycieli.

Kolejna kwestia. Projekt edukacyjny, w dużym stopniu wzorowany na takim projekcie społecznym, który się nazywa „Zwolnieni z teorii”, czyli idei – zresztą bardzo wiele szkół w to wchodziło – takiego projektu grupowego skierowanego dla młodzieży, która przygotowywała coś ważnego dla swojej społeczności. To mogła być bardzo różna społeczność – mogła być społeczność szkolna, dzielnica, miasto. Czasami były nawet projekty ogólnopolskie dotyczące np. komunikowania jakichś zagadnień profilaktycznych. Były bardzo różne, natomiast zawsze były zbudowane na zasadzie, że to jest praktyczne, że jest to projekt grupowy, że młodzi ludzie poznają wiele kompetencji związanych z komunikatywnością, pracą w grupie, umiejętnością dzielenia zajęć, czasami zdobywania funduszy – bardzo wielu takich rzeczy, które potem przydadzą się im w dorosłym życiu i które tak naprawdę budują pewien komplet umiejętności, których naprawdę potrzebujemy, żeby funkcjonować w społeczeństwie.

Tak jak powiedziałam, wchodzi 1 września.

Myślę, że o patriotyzmie, jego definicji, powie więcej zespół, który przygotowywał.

Państwo powiedzieli – pan Piontkowski złożył taką samokrytykę – nauczyciele nieprzygotowani do pracy metodami aktywizacyjnymi. Ja też myślę o tym, że to trochę szkoda, że nie wykorzystaliście tych ośmiu lat na to, żeby przygotować nauczycieli. My staramy się w tej chwili dokładnie to robić, w szeregu działań. Uważamy, że jest bardzo wiele obszarów, w których rzeczywiście trzeba wzmocnić nauczyciela. Wsparcie nauczyciela jest też jednym z elementów reformy, która jest przygotowywana na rok 2026/2027. Ponieważ rzeczywiście

nauczyciele sami w badaniach... w takich badaniach jak TIMSS mamy wyraźnie pokazane wypalenie nauczycieli, również takie poczucie, że potrzebują w wielu aspektach wsparcia.

Kolejna kwestia... o HiT już rozmawialiśmy.

Proszę państwa, pan chyba przypisuje obecnym kuratorom i obecnej ekipie to, co się działo w poprzednich latach. W tej chwili nie ma żadnych ograniczeń dotyczących tego, że jeżeli na przykład na WOS-ie czy w przyszłości na edukacji obywatelskiej uczniowie będą chcieli zaprosić jakiegoś polityka po to, żeby opowiedział, jak się tworzy prawo, żeby to zrobił. Kuratorzy bardzo jednoznacznie stanowią wsparcie – obecnie są niepolityczni, stanowią wsparcie dla szkół, a nie organ ścigający szkoły. Ja przypomnę, że w bardzo wielu przypadkach postępowań dyscyplinarnych wszczynanych przez kuratorium w Małopolsce nawet ministerstwo uznawało, że te decyzje były niesłuszne, i kwestionowało to, co się działo w kuratorium małopolskim, jeśli chodzi o kwestie dyscyplinowania nauczycieli.

Dobrze. Kwestia... – to już chyba powiedzieliśmy.

Natomiast, proszę państwa, historii w liceum jest wymiar dziewięciu godzin. Tak naprawdę to jest trochę inaczej, dlatego że jej jest trochę więcej niż to wynika z tego, dlatego że w IV klasie te dwie godziny są pierwszym semestrze, tak żeby uczniowie...

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Siedem godzin, pani minister.

Sekretarz stanu w MEN Katarzyna Lubnauer:

Proszę?

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Siedem godzin.

Sekretarz stanu w MEN Katarzyna Lubnauer:

Dziewięć jest w szkole podstawowej...

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Panie pośle, bardzo proszę o dyscyplinę.

Sekretarz stanu w MEN Katarzyna Lubnauer:

W szkole podstawowej jest dziewięć, w liceum jest siedem, bo są cztery lata nauki. Ma pan rację – 2, 2, 2 i 2, ale w pierwszym semestrze. To jest dosyć duży wymiar. Rzeczywiście przy zmianie, reformie będziemy musieli troszeczkę tak ukształtować podstawę programową, żeby zwiększyć ten wymiar, który dotyczy historii współczesnej. Ale niestety mamy ten problem dość powszechnie, że za każdym razem ze względu na przeładowanie podstawy programowej i fakt, że historię współczesną realizuje się na końcu, nauczyciele często nie są w stanie jej zrealizować. Jeżeli wyjdziemy z założenia, że damy im więcej przestrzeni na to, więcej czasu – ale w znaczeniu nie zwiększenia liczby godzin, tylko w znaczeniu odchudzenia tego, co wcześniej jest realizowane – to mamy szansę, że będą wreszcie mogli zrealizować historię współczesną. Natomiast to, co wy zrobiliście, to po prostu skierowaliście wiedzę o społeczeństwie na rzecz historii, doprowadzając do tego, że tej wiedzy o społeczeństwie dla młodych ludzi, którzy wchodzi w okres dorosłości – w momencie, w którym stają się świadomymi... powinni stawać się świadomymi obywatelami – właściwie nie było. Za to był przedmiot, który miał ich kształtować według waszej wizji świata.

Dobrze, oddaję głos panu Jędrzejowi Witkowskiemu. Jeżeli pan uważa, że ktoś z pozostałych ekspertów może odpowiedzieć na któreś z pytań, to oczywiście też proszę bardzo.

Prezes CEO dr Jędrzej Witkowski:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, pani minister, panie i panowie posłowie, dziękuję za pytania. Postaram się pokrótce odpowiedzieć na te pytania, na które nie odpowiedziała pani minister.

Pierwsze pytanie dotyczyło rodziny. Rzeczywiście rodzina pojawia się explicite i we wprowadzeniu do tego przedmiotu, ale też w jednym z wymagań szczegółowych – w dziale I, dokładnie w wymaganiu 2. Ale wiemy też z doświadczenia, że bardzo często, jeśli chodzi o te elementy związane ze świadkami historii – które się pojawiają i w dziale IV i jako wymaganie szczegółowe, i jako działania obywatelskie – to tymi świadkami historii są oczywiście

dziadkowie, babcie uczniów. Tam jest przestrzeń oczywiście w dziale dotyczącym wspólnoty lokalnej i społeczności lokalnej, bo tam też jest sporo mowy o dziedzictwie lokalnym.

Dalej przechodzę do pytań pani posłanki Olko. Rzeczywiście kwestie pracownicze z takiej perspektywy praktycznej, to znaczy rozróżnianie umów o pracę i innych umów cywilnoprawnych, są obecne w rozporządzeniu. Podobnie jest z samorządnością. Zgadza się, że to jest rzeczywiście wymagająca formuła, dlatego też zależało na tym, żeby wsparcie dla nauczycieli było zawarte i w podręczniku, i w komentarzu metodycznym, który teraz opracowujemy na zlecenie ministerstwa.

Edukacja medialna jest rzeczywiście istotnym elementem podstawy programowej. Są jej poświęcone dwa wymagania szczegółowe i w działach V, XI i XII wprost przewidujemy czas na wypracowywanie z uczniami umiejętności w zakresie poszukiwania wiarygodnych źródeł informacji, weryfikowania informacji, weryfikowania także prób manipulacji. Te elementy znajdują się też w komentarzu metodycznym.

Rzeczywiście dużo mówimy o patriotyzmie. To jest oczywiście patriotyzm otwarty – otwarty na inne kultury, inne narodowości, co też wprost jest wymienione w wymaganiu 3 w dziale I. Tam mówimy o dynamice relacji wewnątrzgrupowych i międzygrupowych, także o stereotypach, uprzedzeniach i o potrzebie otwartości na różnorodność pomiędzy tymi grupami.

Perspektywy porównawczej, o której mówi pani poseł, nie ma w edukacji obywatelskiej, jest to świadome – ona jest bardzo mocno obecna w kursie wiedzy o społeczeństwie w zakresie rozszerzonym. Tam jest sporo politologii i tam rzeczywiście uczniowie zainteresowani tą tematyką, którzy wybiorą to rozszerzenie, mogą sporo dowiedzieć się o tym, jak polski system polityczny wygląda na tle innych systemów.

Jeśli chodzi o uwagi pana posła Pietrzczyka, to pełna zgoda co do potrzeby praktycznego podejścia do tego przedmiotu. Wydaje mi się, że na poziomie podstawy programowej zrobiliśmy na poziomie zapisów wszystko, co mogliśmy zrobić, żeby ten przedmiot uczynić praktycznym, jednocześnie powstrzymując się przed przeregulowaniem tego przedmiotu, bo wiemy też, że tej praktyczności na koniec dnia nie da się jednoznacznie zadekretować. Ogromna tu jest rola nauczycieli, zarówno w projektach badawczych, jak i w projektach społecznych. Zależało nam na tej różnorodności projektów, żeby też można było realizować projekty badawcze, żeby móc też dostosować to do różnorodnych potrzeb uczniów, którzy być może lepiej czują się w takiej formie pracy. Ale zwracamy też uwagę na to, że także takie badawcze projekty budują sprawczość i praktyczne umiejętności uczniów. To nie zawsze musi być rozwiązywanie konkretnego problemu.

Pan poseł Józefaciuk pytał o przygotowanie nauczycieli i mówił o ryzyku jednostronnego podejścia. Rzeczywiście jest takie ryzyko. My w podstawie programowej w warunkach realizacji wprost piszemy o potrzebie neutralności. To się też odnosi do tego, o czym mówił pan minister Piontkowski. Jesteśmy przekonani, że udało nam się stworzyć podstawę programową, która jest mocno osadzona w wartościach, które podzielamy jako społeczeństwo, a jednocześnie pozostaje otwarta w tych sferach, które nas, jako społeczeństwo, różnią i w których mamy różne opinie. Ta podstawa nie przekonuje do żadnych konkretnych rozwiązań, do żadnych poglądów politycznych ani w kwestii praw człowieka, ani w kwestii trójpodziału władzy, ani w kwestii Unii Europejskiej, migracji czy klimatu. Jak państwo szczegółowo analizujecie te wymagania szczegółowe, to one zawsze zostawiają otwartość. To znaczy, zakładamy, że uczniowie powinni mieć zagwarantowany dostęp do rzetelnych informacji na dany temat, powinni usłyszeć perspektywę obu stron i móc sobie w tej sprawie wyrobić opinię, ale pod żadnym pozorem nie może to oznaczać agitacji. Tak, oczywiście – to jest duże wyzwanie dla nauczycieli i nauczyciele potrzebują w tym zakresie wsparcia. Wróć może jeszcze do tego, jak będę odpowiadał na pytania pana ministra.

Czy jest obudowa metodyczna dla nauczycieli, konspekty? To pani minister już mówiła, że takie prace są już prowadzone zarówno w ministerstwie, jak i przez samych wydawców.

Jeśli chodzi o patriotyzm, to nie chcę polemizować w zakresie definicji patriotyzmu, ale jestem przekonany razem z koleżankami, kolegami, z którymi tworzyliśmy te podstawy, że przedmiot przewiduje bardzo dużo przestrzeni na edukację patriotyczną. Pierwsze wymaganie szczegółowe w całości dotyczy patriotyzmu, ale potem on się przewija we wszystkich de facto działach. Rozmawiamy o tym, z czego możemy być jako Polacy dumni, co Polaków łączy. Mówimy o obywatelskim obowiązku obrony ojczyzny, też w kontekście

tej definicji, którą cytował pan minister. Mówimy o lokalnej tożsamości, o lokalnym patriotyzmie, poznajemy sylwetki patriotów lokalnych. Mówimy o bezpieczeństwie Polski, mówimy o patriotyzmie gospodarczym, więc naprawdę podchodzimy do edukacji patriotycznej przez wiele przypadków i z różnych perspektyw.

Także w tym aspekcie praktycznym. Prawie wszystkie działania mają możliwość uwzględnienia takich treści sensu stricto patriotycznych, historycznych, ale dwa z nich są wprost tej tematyce poświęcone, to znaczy spotkania ze świadkami historii, a także zaangażowanie w obchody rocznicowe. Treści patriotyczne mogą być także poruszane oczywiście w projektach edukacyjnych. Wydaje mi się, że jak żaden inny przedmiot dotychczas edukacja obywatelska zauważa i dowartościowuje zaangażowanie patriotyczne młodych Polek i Polaków. Wydaje mi się, że z różnych perspektyw ten patriotyzm jest tutaj poruszany.

Pan minister mówił o korelacjach. Rzeczywiście odwołujemy się do korelacji z przedmiotami w zakresie rozszerzonym, ale oczywiście opisujemy także korelacje ze wszystkimi przedmiotami w zakresie podstawowym. Oczywiście jest dla nas też to wyzwanie związane z czasowym rozłożeniem poruszania poszczególnych treści. Ten przedmiot będzie, w liceach przynajmniej, realizowany w klasie II i III. To oznacza, że część treści, z historii najnowszej na przykład, będzie omawiana później, natomiast w tym zakresie nie możemy też zaingerować, bo to wymagałoby już napisania programów nauczania. Te są oczywiście po stronie po stronie nauczycieli.

Zgadzamy się oczywiście co do tego, że potrzebne są nam szkolenia, nauczycielom potrzebne jest wsparcie. Mamy trzy godziny, 52 wymagania obowiązkowe, wydaje nam się – i taki dostaliśmy feedback czy informację zwrotną od nauczycieli, którzy tego przedmiotu będą uczyli – że jest to wymagające, ale jest to realne.

Rzeczywiście jest duże pole wspólne między edukacją obywatelską a wiedzą o społeczeństwie w zakresie rozszerzonym. Natomiast zwracamy na to uwagę i dlatego też jako zespół zwracaliśmy się do ministerstwa z prośbą o opublikowanie we wrześniu tej podstawy programowej, dlatego że to był moment, kiedy nauczyciele uczący w klasach, które rozszerzają WOS, rozpoczynali pracę z uczniami. Również w przewodniku metodycznym znajdują się wskazówki o tym, jak uczyć edukacji obywatelskiej w klasach, które WOS rozszerzają. Te dwa przedmioty mają zupełnie inne profile. Edukacja obywatelska ma profil bardziej praktyczny, WOS ma bardziej profil akademicki, więc nawet jeśli te treści są podobne, to efekty kształcenia, które osiągamy w obu kursach, są różne. Ale, tak jak mówię, będziemy to wyjaśniali w komentarzu metodycznym do tych treści.

I ostatnia jeszcze rzecz, wracam do tego wątku neutralności. Naprawdę bardzo mocno pilnowaliśmy tego, żeby żadne z wymagań szczegółowych nie narzucało interpretacji ani stanowiska, ani opinii w sprawach, które nas, jako społeczeństwo polskie, dzielą. Mogłbym tutaj cytować wiele takich wymagań. Pan minister odniósł się do klimatu – rzeczywiście takie wymaganie dotyczące klimatu jest, dlatego że wątki klimatyczne nie są na razie poruszane w innych przedmiotach w podstawie programowej, ale także pozostawiliśmy otwartość, jeśli chodzi o to, jak o tej sytuacji mówić.

To jest oczywiście wyzwanie dla nauczycieli, tak samo zresztą jak potencjalnie kontrowersyjne spotkania z przedstawicielami świata polityki, ale – co bardzo ważne dla nas – w takich aspektach, które potencjalnie mogą być dla nauczyciela trudne, umieszczaliśmy te elementy zawsze w wymaganiach fakultatywnych, żeby też nie narażać nauczyciela na zmierzenie się z jakąś trudnością. Zdajemy sobie sprawę z tego, jak wiele kontrowersji jest teraz w dyskusji o edukacji. Zdajemy sobie sprawę z tego, jak głęboka jest polaryzacja społeczna w kraju, więc staraliśmy się otworzyć ku temu przestrzeń dla nauczycieli, którzy mają odwagę i kompetencje, żeby się z tym zmierzyć, ale nie narzucaliśmy tego, więc mam nadzieję, że udało się nam utrzymać ten otwarty charakter.

I oczywiście, tak jak mówię, spore wyzwanie, jeśli chodzi o przygotowanie nauczycieli, żeby czuli się w tej sprawie kompetentni i żeby czuli się bezpiecznie z poruszaniem tych nowych tematów. Liczymy też na to, że ministerstwo będzie podejmowało kolejne działania, żeby wspierać nauczycieli w tym zakresie, zarówno przed wprowadzeniem przedmiotu, jak i przez cały tok jego trwania. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Przechodzimy teraz do drugiej części dyskusji – goście i organizacje społeczne. Do głosu jest zapisanych 13 organizacji, więc taka prośba, żeby skondensować swoją wypowiedź. Mogą być dwie minuty? Zgadza się państwo? W takim razie bardzo dziękuję.

Rozpocznijmy od przedstawicieli oficjalnych organizacji. Może pan profesor Zbigniew Marciniak, Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich – dobra współpraca z uczelniami wyższymi wymaga również debaty pomiędzy edukacją masową a edukacją wyższą.

Doradca przewodniczącego Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich prof. dr hab. Zbigniew Marciniak:

Bardzo dziękuję, postaram się króciutko. Po pierwsze, KRASP przedstawił pozytywną opinię o tej podstawie programowej. Teraz wszystko jest w rękach nauczycieli.

Ja chciałbym króciutki komentarz do pana posła Józefaciuka. Otóż myślę, że trop z maturą nie jest trafny, bo uczniowie decydują, które matury biorą de facto, i zależy, jaką odgrywa rolę w rekrutacji.

Natomiast bardzo bym zachęcał, żeby pójść tym samym tropem co w podstawie i zmodyfikować olimpiadę wiedzy o społeczeństwie, która może też być bardziej proczynnościowa, i wzmocnić bardzo ten kierunek i wydobyć tych, którzy są najaktywniejsi.

Natomiast, jak mówiła pani Anna Radziwiłł, oświata to jest taki okręt, co bardzo powoli skręca, więc ja sobie postawiłem taki punkt, w którym uznaję, że to się udało. Mianowicie to było zdarzenie, które mnie spotkało, jak byłem w Kanadzie ileś lat temu. Akurat był początek roku szkolnego i zabrakło miejsc w szkołach, bo imigracja była większa. Jest burza w mediach i nagle widzę wywiad telewizyjny z rodzicem pod szkołą. Pytają go: „Co pan o tym bałaganie sądzi?” On mówi: „No, widzę, że trzeba by coś zrobić, ale też wiem, że żeby to szybko naprawić, musiałbym zapłacić wyższe podatki”. To, jeśli osiągniemy ten stan świadomości, to już będzie dużo. Wtedy, jak ktoś przyjedzie z tekturowym czekiem, to go wyśmieją po prostu, i będzie fajnie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję, panie profesorze.

Pan Łukasz Korzeniowski, Biuro Rzecznika Praw Dziecka, a przygotowuje się pan Michał Szymanderski-Pastryk.

Starszy specjalista w Biurze Rzecznika Praw Dziecka Łukasz Korzeniowski:

Bardzo dziękuję. Wysoka Komisjo, szanowna pani przewodnicząca, pani minister, państwo eksperci, rzeczniczka praw dziecka brała udział w prekonsultacjach w IBE tego przedmiotu. Wyraziliśmy pozytywną opinię. Część naszych uwag została uwzględniona. Za to też dziękujemy.

Mam kilka pytań takich bardzo konkretnych i postaram się je syntetycznie ująć.

Pierwsza kwestia to pan Jędrzej Witkowski powiedział, że projekty społeczne będą wliczane do oceny końcowej, ale w ramach takiej rekomendacji lekkiej, fakultatywnej. Chciałbym zapytać: na jakiej podstawie u państwa jest taka opinia, że te projekty społeczne, które będą realizować, nie powinny być wliczane obligatoryjnie do oceny z przedmiotu? Ponieważ zgodnie z art. 44b ustawy o systemie oświaty ocenia się umiejętności, wiedzę w kontekście podstawy programowej, więc nie widzę uzasadnienia, dlaczego by to miało być nieuwzględniane obligatoryjnie. To jednak byłby duży minus dla tych projektów, gdyby one faktycznie były uwzględniane uznaniowo w ocenie rocznej klasyfikacyjnej ucznia.

Druga kwestia to – z tego, co pamiętam z prekonsultacji – było takie założenie, że ocenianie i formy sprawdzania wiedzy z tego przedmiotu będą trochę bardziej praktyczne, tak żeby to nie było takie dociążenie tymi formami, więc pytanie: czy w przewodnikach metodycznych to będzie ujęte? Czyli jak sprawdzać wiedzę z tego przedmiotu, jak odejść tutaj od ocenozy i testozy, i czy tutaj – nie wiem, czy ORE, czy ministerstwo – mają jakiś pomysł na te kwestie?

Trzecia rzecz to praktyczny charakter przedmiotu. To jest bardzo dobre, że tak to będzie ujęte, natomiast przyłączam się do głosu pana posła Józefaciuka: czy widzą państwo potrzebę zmian w różnych przepisach dotyczących oświaty, chociażby takich jak rozporządzenie dotyczące BHP w szkołach w sprawie krajoznawstwa i turystyki, w sprawie wychodzenia ze szkoły, wyjść grupowych? Ponieważ tutaj to może być taka blokada psychiczna dla nauczycieli, jeśli te uregulowania nie zostaną zmienione. Najprostszy przykład, z którym się często spotykamy,

to to, że wyjście ucznia do toalety jest wielką zagadką: czy można, czy nie można? jaka odpowiedzialność nauczyciela? Ja bym bardzo bym nie chciał, żeby to się skończyło tym, że nie będzie wyjść do sądów na rozprawy, do urzędu miasta na sesję rady miasta, bo nauczyciel będzie się bał, że jakiś drobny wypadek spowoduje, że będzie miał odpowiedzialność dyscyplinarną czy jakieś inne nieprzyjemności. Wydaje mi się, że te przepisy warto byłoby zmienić, bo one niestety będą praktycznie blokować takie inicjatywy i powodować, że z tych praktycznych wyjść nie zostanie za dużo.

Druga kwestia to wspomnieliście państwo, że jest taki pomysł na budżety uczniowskie. Zwracam uwagę, że zgodnie z przepisami samorząd uczniowski w szkole dla dzieci i młodzieży nie może zbierać środków finansowych. To może tylko samorząd uczniowski w szkole dla dorosłych. Czy tutaj jest planowana jakaś zmiana?...

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Czas.

Starszy specjalista w Biurze RPD Łukasz Korzeniowski:

...ponieważ w innym wypadku to może się nie udać.

I ostatnia kwestia to to, czy będzie stworzony klimat do tego, żeby uczniowie mogli dyskutować o tym, jakie ich prawa są naruszane w szkole? Ponieważ to chyba jest coś, co ich będzie najbardziej interesowało, a to jest taka kwestia, czy będzie na to klimat w szkole, żeby o tym rozmawiać. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo.

Teraz pan Szymanderski-Pastryk, przedstawiciel Rady Pożytku Publicznego. Przygotuje się pani Karolina Prus-Wirzbicka, SOS dla Edukacji.

Członek Rady Działalności Pożytku Publicznego przy Departamencie Społeczeństwa Obywatelskiego Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Michał Szymanderski-Pastryk:

Dzień dobry. Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, w ogóle w pierwszej kolejności chciałbym się odnieść nie do kwestii merytorycznej, a do samego procesu i chciałbym pogratulować MEN, IBE i innym zaangażowanym osobom tego, w jaki sposób podstawa do edukacji obywatelskiej była tworzona. Była tworzona w sposób transparentny, z zaproszeniem strony społecznej, wysłuchaniem uwag w ramach konsultacji, uwzględnieniem ich części, odniesieniem się do tych, które nie były uwzględnione. W zasadzie tak właśnie powinien wyglądać proces tworzenia podstaw jakichkolwiek polityk publicznych w społeczeństwie obywatelskim, które, jak rozumiem, właśnie ma kształtować edukacja obywatelska.

Tylko jednocześnie chciałbym się odnieść do kwestii zespołu, który ogłoszono – zespołu, który ma monitorować wdrażanie reformy edukacji. Nie wiem, czy on będzie również się odnosił do edukacji obywatelskiej i będzie monitorował, jak to wygląda, będzie ewaluował, będzie jakoś to usprawniał.

Bardzo dobrze, że ten zespół powstał, dobrze, że znaleźli się w nim przedstawiciele różnych środowisk, i patrząc na sam skład tego zespołu, można mieć duże zaufanie co do wartości merytorycznej jego prac. Tylko całą stronę społeczną niepokoi regulamin, który został tam przyjęty, i to, że członkowie i członkinie tego zespołu nie mogą wnosić rzeczy, które zostały ustalone w trakcie jego pracy, na zewnątrz.

To może doprowadzić do tego... Jakby, patrząc właśnie na edukację obywatelską, widzimy, jak istotny jest ten proces – żeby on był transparentny, bo dzięki temu to budzi poczucie zaufania. Obserwujemy stosunkowo szerokie poparcie dla edukacji obywatelskiej i ze strony właśnie pozarządowej, i też mam poczucie, że też nie jest jakoś tak, że ona budzi wielkie kontrowersje polityczne. Jeżeli proces wdrażania reformy będzie nietransparentny, strona społeczna nie będzie rozumiała, co tam się dzieje, to nawet jeżeli ten zespół będzie miał realnie wysokie kwalifikacje i ten poziom merytoryczny będzie wysoki, to po prostu nie będzie zaufania do tego, co ten zespół wypracuje, i do tego, co tam się dzieje.

Tak więc proponowałbym ministerstwu, żeby może rozważyło jednak jakąś zmianę tego regulaminu, tak żebyśmy rozumieli, co się tam dzieje i jakie będą efekty prac tego zespołu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję, Głos zabierze pani Karolina Prus-Wirzbicka. Przygotuje się pani Małgorzata Siergiej, ZHR.

Koordynatorka projektu w Sieci Organizacji Społecznych dla Edukacji Karolina Prus-Wirzbicka:

Dzień dobry, dziękuję za udzielenie mi głosu. Mam listę kilku spraw.

Pierwsza sprawa dotyczy kolejnego patriotyzmu, który pojawił się w podstawie programowej. Bardzo mnie to cieszy, że jest przestrzeń do rozmowy o patriotyzmie także w obszarze gospodarczym. To się pojawia w dziale VII „Świat globalnych zależności” i dzięki temu możemy porozmawiać o tym, jak wspierać lokalnych przedsiębiorców. Cieszę się, że tutaj została ujęta także ta strona patriotyzmu. Fantastycznie też, że pojawia się to w tym dziale dotyczącym globalnych zależności, bo okazuje się, że narodowe, ale de facto globalne, bo zmienia rzeczywistość nasze podejście do myślenia o tym, co jest zdrowe i co wpływa także pozytywnie na środowisko.

Kolejna rzecz to trudne tematy, o których było wspomniane, i tu też na poziomie realizacji i tej zachęty do realizacji duże wyzwanie dla nauczycieli. Myślę, że wsparcie w tym, jak moderować takie rozmowy między uczniami... bo rozumiem, że nie jest intencją autorów to, żeby nie rozmawiać o tych trudnych tematach, żeby o nich nie mówić; wręcz jest napisane w drugą stronę, że nauczyciele będą mogli je jak najbardziej podejmować i zapraszać do rozmowy uczniów o różnych poglądach. Myślę, że duże wyzwanie jest przed tym, żeby dobrze przygotować nauczycieli do moderowania takich dyskusji, do prowadzenia tego typu zajęć, gdzie te trudne tematy się pojawiają. I mowa jest tu o charakterze nieperswazyjnym, i rozumiem – w odniesieniu do tego, o czym mówił pan poseł Piontkowski – że nie chodzi o nieperswazyjnych uczniów, tylko nieperswazyjnego nauczyciela, więc tutaj jesteśmy jak najbardziej... cieszymy się, że to się pojawiło. Tutaj wesprę też Michała w tym, że jak najbardziej projektowana podstawa jest w zgodzie z tym, o czym mówiliśmy.

Jeśli chodzi o wsparcie nauczycieli – ostatnie zdanie – to teraz prowadzone są studia podyplomowe pilotażowo na Uniwersytecie Warszawskim i w Szkole Edukacji. Bardzo pozytywnie już badani uczestnicy tych studiów podyplomowych... Czy to także będzie formuła dla edukacji obywatelskiej? Czy to będzie także formuła dla edukacji zdrowotnej? Czy być może tak jak kiedyś przy okazji programu „Nauczyciel/ka 1 Klasa” – kurs internetowy ze wsparciem mentoringowym nauczycieli w trakcie prowadzenia zajęć, gdzie mają szansę odwołać się do jakiegoś podmiotu z zewnątrz, który będzie ich wspierał w tym działaniu? Ja trzymam kciuki, bo to jest także obszar do tej przestrzeni, którą my, jako organizacje społeczne, możemy wspierać ten proces.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Pani Małgorzata Siergiej. Przygotuje się pan Bartosz Bednarczyk, ZHP.

Członek władz naczelnych Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej hm. Małgorzata Siergiej:

Dzień dobry. Szanowna pani przewodnicząca, szanowna pani minister, szanowni państwo, ja wypowiem się za organizacje harcerskie. Ale ponieważ jestem nauczycielem i dyrektorem szkoły, to nie mogę sobie odmówić kilku rzeczy.

Po pierwsze, bardzo dziękuję za to, że ktoś spojrział na nauczyciela jako osobę, do której można mieć zaufanie i która może wybierać, która może spoglądać na proces nauczania i organizować proces nauczania, i nie wszystko musi mieć w tabelkach. Boję się takiego właśnie wskazywania wszystkiego w rozkładach nauczania, ponieważ zakładałam, że są takie treści i są zróżnicowane zespoły, do których trzeba dotrzeć. Bardzo się cieszę, że tak jest.

Bardzo się cieszę, że przewidywana jest ocena kształtująca. Jestem gorącą zwolenniczką oceniania dla rozwoju, ale wzmocnię głos pana rzecznika, żeby jednak pomyśleć o tym, żeby to nie była miękka rekomendacja, a jednak wskazanie. Ja po prostu boję się czegoś takiego jak zbieranie potem kwitów, zaliczanie, wolontariat za punkty – który mnie rozkłada na łopatki, a tu z kolei jako instruktorkę harcerską. Poczucie służby nie wiąże się z nagrodami, punktami, dyplomami i kartkami dodatkowymi, więc marzę o tym, żeby szkoła jednak kształtowała postawy i wychowywała do wartości.

Zastanawiamy się – Bartek też tutaj podsunął – czy państwo przewidujecie taką rekomendację, żeby zaangażowanie w działanie np. organizacji harcerskiej było właśnie taką miłą rekomendacją do zaliczenia jakiegoś działania czy jakiegoś projektu? Z drugiej strony

chciałabym, żeby nasi instruktorzy czy nasi harcerze angażowali się i byli niejako promotorami tych działań i wspierali te działania, organizowali zespoły i pokazywali to, co jest istotne w metodzie harcerskiej. Marzy mi się tak i wierzę w to, że tutaj będzie świetna współpraca.

Myślę też o tym, że te wszelkie działania, które są nie tylko wpisane w podstawę programową, ale w ogóle w działanie szkoły, i ta korelacja wiąże się nie tylko np. z językiem polskim... Szybciutko tylko powiem jako mama. Mój syn angażował się kiedyś w debaty oksfordzkie, organizowała to anglistka i nauczyciel WOS. Przygotował kilkadziesiąt rozprawek, jako uczeń klasy I liceum dostał się do jakiegoś tam etapu, że tak naprawdę z Łukaszem Michnikiem tylko przegrali w jednej z grup, i nikt z polskiego nie przemyślał, żeby postawić mu chociaż plusa za napisanie tych rozprawek. Czyli jakby... To znaczy, rozumiem, że to nie chodzi o plusy czy minusy, tylko żeby rekomendować współpracę nauczycieli przy realizacji projektów – żeby uczeń nie realizował tego tylko w zakresie tej podstawy programowej.

Myślę też o takiej spójności działań także z podstawą programową w szkole podstawowej – żeby nauczyciele w szkole podstawowej niejako już przygotowywali do tych działań i żeby to projektowe uczenie było w cenie. Myślę tu o programie profilaktyczno-wychowawczym, w który mogą się włączać zarówno organizacje harcerskie, jak i organizacje społeczne – takie, którym leży na sercu w ogóle działanie obywatelskie i wychowanie ku wartościom. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. W takim razie głos w tej chwili zabierze pani Gabriela Letnovska, Fundacja Edukacji Domowej. Przygotuje się pani Marzena Dobner, Nauczyciele dla Wolności.

Wiceprezes Fundacji Edukacji Domowej Gabriela Letnovska:

Dzień dobry, dziękuję za głos. Szanowni państwo, działam w Fundacji Edukacji Domowej, dlatego odnoś się z perspektywy uczniów edukacji domowej, którzy wywodzą się z bardzo różnych środowisk i różnej świadomości obywatelskiej. Dlatego w ramach wyrównywania szans przedmiot ten jest niezwykle potrzebny, dlatego też jak najbardziej popieramy powstały projekt podstawy programowej.

Widzimy jednak potrzebę, żeby absolwenci edukacji domowej mieli też to doświadczenie praktycznego działania, co w obecnym systemie trochę by ich ominęło ze względu na to, że działają oni samodzielnie, przy wsparciu rodziców, ewentualnie korepetytorów lub też w sumie szkół przyjaznych edukacji domowej, jednak warto uwzględnić to w projektach. Moją propozycją jest na przykład to, żeby zamiast egzaminu, który normalnie zdają z każdego przedmiotu obowiązkowego w formie ustnej i pisemnej, zaproponować im przygotowanie projektu, właśnie na przykład jednego z tych, które są zaproponowane, i aby go zaprezentowali. Oprócz tego mogliby też odpowiedzieć na kilka pytań z podstawy programowej, aby zachować merytorykę.

Widzę też możliwość zachęcania szkół do tego, aby zapraszały uczniów do wspólnych projektów. Są na to możliwości, ale wymaga to otwartości na współpracę ze strony szkół i zachęty ze strony ministerstwa. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Pani Marzena Dobner. Przygotuje się pan Hubert Taładaj, to jest Zespół Stały ds. Młodzieżowych Rad Polskiej Rady Organizacji Młodzieżowych.

Członek Stowarzyszenia Nauczycieli i Pracowników Oświaty „Nauczyciele dla Wolności” dr Marzena Dobner:

Dzień dobry, szanowna Komisjo, szanowne panie posłanki, szanowni panowie posłowie, reprezentuję stowarzyszenie Nauczyciele dla Wolności oraz Koalicję na rzecz Ocalenia Polskiej Szkoły i w imieniu tych organizacji mam kilka pytań o swoistą filozofię projektu edukacji obywatelskiej.

Po pierwsze, gdzie w podstawie programowej edukacji obywatelskiej jest przestrzeń dla wartości związanych z funkcjonowaniem ucznia w rodzinie czy też w konkretnych – powtarzam, konkretnych – wspólnotach społecznych, takich jak sąsiedzka, także wspólnoty religijne, bez względu na wyznanie ucznia? Dlaczego takie podstawowe, źródłowe kręgi funkcjonowania społecznego ucznia nie są w ogóle ujęte w tej podstawie, natomiast taką podstawową wspólnotą jest tutaj szkoła? To jest podkreślone w wielu miejscach. I dlaczego właśnie sfera

społeczności lokalnej pojawia się jedynie jako przestrzeń dla działań praktycznych, a nie pojawia się jako pewna wartość?

Po drugie, troszkę już padło na temat wizji patriotyzmu zawartej w podstawie programowej edukacji obywatelskiej. Jest tam oczywiście ta gotowość do obrony ojczyzny w sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa narodowego – chociaż przynajmniej jest hasłowo ujęta i może być przez nauczycieli realizowana. Natomiast chodzi mi o to, w jaki sposób funkcjonuje w tej podstawie taka kwestia gotowości do obrony dziedzictwa społecznego, historycznego czy kulturowego przez uczniów, szczególnie w sytuacji, kiedy owo dziedzictwo jest publicznie szargane – co mamy, współcześnie jest to bardzo palący problem. Chodzi mi tutaj o stosunek do pewnego dopuszczalnego prawem radykalizmu postaw wynikającego nie z podatności uczniów na populistyczne zrywy, ale z takiej postawy odpowiedzialności za to, w co uczniowie wierzą, czemu pozostają wierni, a który to radykalizm właśnie był w przeszłości źródłem historycznej działalności narodowo-wyzwoleńczej, bez względu na opcję polityczną, i który to radykalizm nie ma nic wspólnego z martyrologiczną wizją historii, co tutaj już też padało. Wydaje nam się, że ten cel funkcjonuje jedynie między wierszami, a on jest wyjątkowo istotnym elementem kształtowania tożsamości obywatelskiej, narodowej, która pojawia się w preambule projektu podstawy programowej tego projektu.

Trzecia kwestia. W naszej opinii głównym źródłem wartości tkwiącym u podstaw celów edukacyjnych edukacji obywatelskiej wskazanych w podstawie programowej jest wyłącznie horyzont powiązany z przynależnością Polski do Unii Europejskiej i innych struktur międzynarodowych oraz wynikające stąd specyficznie pojmowane wartości demokratyczne, niestety wpisujące się w konkretny profil polityczny. W jaki sposób ów odgórnie narzucony horyzont umożliwia w pełni swobodne – bo państwo tutaj mówili w o swobodzie kształtowania poczucia żywej, odpowiedzialnej tożsamości narodowej młodego Polaka... W jaki sposób ta tożsamość może się w takim horyzoncie kształtować w sposób w pełni apolityczny, w pełni neutralny?

Czwarta sprawa. W jakim zakresie w podstawie programowej edukacji obywatelskiej będą funkcjonowały treści związane z historią najnowszą, których analiza była znaczącą częścią podstawy programowej przedmiotu „historia i teraźniejszość”, a na temat których wiedza stanowi istotny fundament kształtowania odpowiedzialnych postaw obywatelskich ucznia?

Po piąte, w jaki sposób ministerstwo zamierza zapobiegać ewentualnym...

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Czas.

Członek SNIPO „Nauczyciele dla Wolności” dr Marzena Dobner:

...próbom manipulowania poglądami politycznymi uczniów przez nauczycieli, którzy zbyt opacznie rozumieją swoją rolę aktywizującą i będą narzucali te poglądy?

I piąta kwestia, to już tylko zagaję. Czy działalność obywatelska, aktywność obywatelska uczniów, która jest narzucona odgórnie, do której uczniowie czują się niejako przymuszeni, ma jakikolwiek sens? Dlaczego autorzy projektu ignorują ten żywy, dynamiczny sektor działań wolontariackich, działań harcerskich, które są podejmowane przez uczniów, dlatego że uczniowie chcą to robić? Dlaczego nie poświęca się więcej czasu na kształtowanie oddolne w sferze wartości tej chęci działania w sferze obywatelskiej? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Ja tylko zwracam uwagę, że przed chwilą przedstawiciele organizacji harcerskich mówili o tym, że ta podstawa jest dla nich bardzo przyjazna i bardzo się cieszą z tego, że mogą się włączyć w tę edukację obywatelską. To tylko tak gwoli wyjaśnienia.

Teraz pan Hubert Taładaj, Zespół Stały ds. Młodzieżowych Rad Polskiej Rady Organizacji Młodzieżowych. Przygotuje się pan Łukasz Jakubowski.

Przewodniczący Zespołu Stałego ds. Młodzieżowych Rad Polskiej Rady Organizacji Młodzieżowych Hubert Taładaj:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Pani przewodnicząca, szanowna pani ministro, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, w imieniu Polskiej Rady Organizacji Młodzieżowych, czyli największego zrzeszenia organizacji młodzieżowych w Polsce, oraz Krajowej Rady Młodzieży przy Europejskim Forum Młodzieży mam zaszczyt przedstawić opinię Zespołu

Stałego ds. Młodzieżowych Rad, która stanowi też stanowisko PROM w zakresie projektu podstaw programowych edukacji obywatelskiej.

Zespół Stały ds. Młodzieżowych Rad uznaje przedstawione projekty podstaw programowych za wartościowy pomysł zasługujący na pełne wsparcie ze strony wszystkich środowisk zaangażowanych na rzecz ustawicznego rozwoju systemu edukacji w Polsce, zwłaszcza w tym kontekście edukacji na rzecz kształtowanie postaw obywatelskich i krzewienia wartości patriotycznych wśród polskiego młodego pokolenia. Należy też docenić niezwykle wysiłek członkiń i członków zespołu koordynowanego przez pana doktora Jędrzeja Witkowskiego, a także należy podkreślić istotną perspektywę Ministerstwa Edukacji Narodowej, które pozostawiło swobodę ekspertkom i ekspertom w zakresie określenia wstępnego projektu podstawy programowej, i należy też tutaj wzmocnić głos w zakresie włączającego i proobywatelskiego sposobu tworzenia tej podstawy programowej.

Zespół Stały ds. Młodzieżowych Rad wyraża olbrzymią radość z powodu uwzględnienia w zakładanej podstawie programowej zagadnienia dotyczącego młodzieżowych gremiów działających na poziomie samorządu lokalnego, czyli młodzieżowych rad i sejmików jednostek samorządu terytorialnego. Pragnę tu podkreślić – i chcę, żeby to też wybrzmiało – że to jest po raz pierwszy prawdopodobnie w historii polskiej oświaty, że uczniowie będą mogli uczyć się w szkołach ponadpodstawowych o funkcjonowaniu młodzieżowych ciał konsultacyjnych, doradczych i inicjatywnych w ramach samorządu terytorialnego. Oczywiście to rozwiązanie w pełni popieramy.

Jednocześnie w ramach naszych drobnych poprawek do tych projektów rozporządzeń proponowaliśmy m.in., żeby ta działalność, nawet w minimalnym stopniu, była promowana, uwzględniona w podstawie programowej dla szkół branżowych I stopnia.

Dodatkowo również zwróciliśmy uwagę, żeby też uzupełnić zagadnienia o młodzieżowe rady jednostek pomocniczych gmin, które być może w najbliższych tygodniach bądź miesiącach zostaną uregulowane ustawowo.

Z szerszymi uwagami można było się zapoznać w ramach naszej opinii, którą przesłaliśmy Ministerstwu Edukacji Narodowej w listopadzie w ramach konsultacji publicznych, i jako zespół stały opowiedzieliśmy się za niezwłocznym wydaniem rozporządzeń, z jednoczesnym uwzględnieniem propozycji naszych poprawek, które nie wprowadzają nowych wymagań, tylko precyzują te już zaproponowane. Jednocześnie jako Polska Rada Organizacji Młodzieżowych służymy wszelkim wsparciem w zakresie treści podręczników i materiałów dotyczących młodzieżowych rad i sejmików jednostek samorządu terytorialnego.

Jednocześnie mam pytanie: kiedy jest planowane wydanie rozporządzeń wprowadzających podstawy programowe?

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Głos zabierze pan Łukasz Jakubowski. Przygotuje się pani Iga Kamocka, Fundacja Schumanna.

Przedstawiciel Stowarzyszenia „Nigdy Więcej” Łukasz Jakubowski:

Dziękuję bardzo. Drodzy państwo, chciałbym tutaj pochwalić oczywiście tę definicję patriotyzmu jako nowoczesnego pojęcia, bo rzeczywiście ten patriotyzm to nawet nie jest definicja, a tylko pojęcie nacechowane pewnymi emocjami, i każdy z nas tak naprawdę może uważać co innego za patriotyzm – czy to właśnie umiłowanie do swojego miejsca zamieszkania, swojej wsi, swojej miejscowości, swojej rodziny, którą uważa za swoją ojczyznę, swojego kawałka ziemi. Tak więc dobrze, że tutaj uczniowie będą mogli sami postanowić, co dla nich jest najistotniejsze.

Oczywiście uważamy, żeby tutaj... w sensie, mówmy o tym patriotyzmie, bo to jest pozytywne pojęcie, i uważamy właśnie na temat nacjonalizmu. Mam nadzieję, że będziemy tutaj to rozróżniać – co powoduje i do czego prowadzi nacjonalizm, jako to pojęcie negatywne.

Tutaj chciałbym powiedzieć na temat mowy nienawiści, bo to mnie bardzo uderzyło. Drodzy państwo, to nie jest żadna ideologia, tylko to jest pojęcie, które dotyczy tak naprawdę każdego z nas. To są te emocjonalne, nacechowane negatywnie treści, które mają wzbudzać nienawiść do danej grupy, czy to ze względu na jej kolor skóry, pochodzenie, orientację seksualną, poglądy religijne, czy nawet niepełnosprawność. Tak więc tutaj to nie jest żadna

ideologia i przestańmy tak mówić, ponieważ przez to powodujemy to, że normalizujemy to zjawisko – będziemy mówić, że to jest jakaś ideologia narzucona przez jakieś widzimisię organizacji pozarządowych, i przez to będzie w szkole się działo tak, jak się dzieje. A ja mogę ze swojego doświadczenia i doświadczenia Stowarzyszenia „Nigdy Więcej”, które 30 lat bada mowę nienawiści, powiedzieć, że w szkole ten proces jest coraz częstszy. Ja prowadzę zajęcia z młodzieżą i konflikty na tle narodowościowym, które w ogóle nie powinny występować wśród dziesięciolatków, uczniowie ukraińscy kontra uczniowie polscy, coś takiego w ogóle nie powinno się pojawić. Tak więc musimy temu przeciwdziałać – żeby w ogóle takie rzeczy nie występowały, żeby też te dzieciaki wiedziały, że oni są równolatkami i że tak naprawdę dużo ich łączy, nie dzieli, i żeby czuły się w szkole bezpiecznie.

W ogóle to, że dzieci z powodu tej mowy nienawiści popełniają samobójstwo, to jest wina nasza, jako dorosłych. To jest nasza wina i w ogóle coś takiego nie powinno się wydarzyć. I tak, dyskusje na temat mowy nienawiści czy przepychanki partyjne i tak nic nie zmieniają, bo to się dzieje. To zjawisko jest, będzie i musimy na ten temat mówić. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Zabierze głos pani Iga Kamocka, a przygotuje się pani Alicja Pacewicz, Fundacja Szkoła z Klasą.

Wicedyrektorka i członkini zarządu Polskiej Fundacji im. Roberta Schumanna Iga Kamocka:

Dzień dobry, bardzo dziękuję za możliwość zabrania głosu. Mam kilka punktów. Fundacja Schumanna przedstawiła swoją opinię co do projektu podstawy programowej. Opinia była pozytywna i nie będę jej tutaj przytaczać w całości.

Opinia była pozytywna i tutaj bardzo doceniamy tę formę nastawienia się na umiejętności uczniów, nie tylko na wiedzę, i na praktyczny charakter tego przedmiotu. Cieszymy się, że w treściach pojawiły się treści związane z Europą, obecnością Polski w Europie, aczkolwiek uważamy, że te treści mogły być dobrane lepiej. Przedstawiliśmy tutaj nasze rekomendacje co do tych treści. W niewielkim stopniu zostały one uwzględnione w zmienionej treści postawy i chciałabym zapytać: kiedy będzie można zapoznać się z odniesieniem do tego naszego stanowiska?

Także nasze stanowisko nie zostało udostępnione w Rządowym Centrum Legislacji i wydaje mi się, że nie wszystkie stanowiska zostały tam udostępnione, więc chciałabym zapytać: kiedy będzie można z tym się zapoznać i z odniesieniem do tych naszych uwag?

Kolejny punkt. Najbardziej mnie dzisiaj interesowało, co dalej – jaki będzie plan wdrażania, jakie będą podjęte kolejne kroki, jaki będzie harmonogram prac i przygotowanie nauczycieli, co może być dużym wyzwaniem. Kilka słów o tym już dzisiaj usłyszałam, ale chciałabym jeszcze poprosić o więcej.

Pani minister wspominała o tym, że będą szkolenia. Chciałabym zapytać: kto będzie takie szkolenia prowadził? kiedy one będą? jakie dokładnie będą ich treści? jak będą komunikowane? – i w ogóle troszkę więcej informacji o tym szkoleniu.

Mam także pytanie odnośnie do tego materiału przewodnika metodycznego, który wydaje się dość istotny, także patrząc na to, że ta postawa jest faktycznie minimalistyczna. Zatem przewodnik metodyczny. Rozumiem, że tutaj ten wspaniały zespół pracuje nad tym przewodnikiem, więc chciałabym zapytać: na jakim etapie są prace nad przewodnikiem? co dokładnie w nim będzie? czy można do niego zajrzeć i ewentualnie coś tam jeszcze powiedzieć? Tak, to jest pytanie.

I także tutaj dobre pytanie kolegi: kiedy rozporządzenie zostanie opublikowane?

I ostatnie moje pytanie: czy takie myślenie o konstruowaniu podstawy programowej będzie ministerstwu towarzyszyło także przy tej dużej reformie edukacji? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Poproszę teraz o głos panią Alicję Pacewicz, a przygotuje się pan Tadeusz Rudzki, Fundacja „Edukacja dla Demokracji”.

Przewodnicząca Rady Fundacji Szkoła z Klasą Alicja Pacewicz:

To jest dla mnie bardzo dobry dzień. Od trzydziestu paru lat zajmując się edukacją obywatelską, nawet pamiętam ministra Piontkowskiego – cieszę się, że pan minister też pamięta – na szkoleniach EPiO, i to jest takie trochę zwieńczenie różnych prób różnych osób, które

od lat walczyły o to, żeby w polskiej szkole edukacja obywatelska była traktowana nie jak michalek, tylko jak po prostu jądro edukacji. W tych czasach, w których żyjemy, nie pomogą nam naprawdę zastępy najlepiej wykształconych geografów czy matematyków, jeżeli oni zarazem nie będą odpowiedzialnymi obywatelami i obywatelkami.

Plus mam takie wrażenie – nie wiem, może mylne – że nawet na tej sali oraz w przestrzeni publicznej udało się stworzyć jakiś poziom konsensualności wokół tej edukacji obywatelskiej. Tu wielkie, że tak powiem, brawo my, brawo MEN i co też mówili Iga i Michał Szymanderski – że nam się bardzo podoba taki model pracy, gdzie się uwzględnia głosy strony społecznej, bo naprawdę na nas można polegać. Po pierwsze, my w naszej mapie drogowej zaproponowaliśmy... pamiętam, jak to wymyślaliśmy z Łukaszem i z 10 innymi osobami, jak nazwać ten przedmiot, o którym marzymy, i tam były dwie propozycje – „edukacja dla demokracji” i „edukacja obywatelska”.

Tak więc bardzo się cieszymy, że to się udało i w takim razie idziemy za ciosem, bo tam było dużo innych propozycji. Nie będę ich tu przedstawiać, ale mamy takie poczucie, że rzeczywiście nasza praca nie poszła na marne. Cieszymy się, że edukacja obywatelska nie podzieliła losu edukacji zdrowotnej, i też chętnie się naradzimy, jak to zrobić, żeby różne progresywne, sensowne pomysły tak wprowadzać do przestrzeni szkolnej i publicznej, żeby to nie budziło tak strasznych kontrowersji.

I druga rzecz, którą chcę powiedzieć, to to, że my, jako SOS – bo tu jest kilka organizacji, które właśnie jako SOS dla Edukacji myślały o tym, jak ma wyglądać ta edukacja obywatelska – też stworzyliśmy taki portal, to się nazywało Obywatelski HiT, który był trochę przeciwwagą dla niesławnego podręcznika. On stworzył grupę nauczycieli, którzy bardzo chcą uczyć nie z podręczników, tylko z dobrych materiałów, które mogą sobie wpasowywać we własny sposób pracy. My ciągle mamy tę stronę, za chwilę ją zamknijemy – to się nazywa Obywatelski HiT i tam jest ponad tysiąc materiałów, z czego co najmniej połowa to są materiały nie do najnowszej historii... albo jeżeli do najnowszej historii, to w powiązaniu z tym, jak teraz wygląda to życie. Tak więc trochę się zwracam z takim pytaniem: czy naprawdę jest sens, żeby tego typu zasób się zmarnował, i czy musimy wszystko tworzyć od nowa, czy nie możemy czegoś... Tu zresztą pan Łukasz, też pan profesor, Szymon Rembowski i ileś osób uczestniczyli w tworzeniu tego – jest gotowy materiał do wykorzystania, nie róbmy wszystkiego od zera.

Bardzo dziękuję i naprawdę jeszcze raz chcę powiedzieć, że to dobry dzień dla edukacji obywatelskiej i w ogóle szkoły.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Pan Tadeusz Rudzki, proszę.

Koordynator projektu w fundacji „Edukacja dla Demokracji” Tadeusz Rudzki:

Dziękuję uprzejmie. Tadeusz Rudzki, fundacja „Edukacja dla Demokracji”. Ja również bardzo dziękuję za dostrzeżenie organizacji pozarządowych, społecznych w tym procesie, włączenie ich do prac nad nowym przedmiotem.

Chciałabym zwrócić uwagę na dwa tematy.

Jeden z nich to jest kwestia metod pracy. Moją uwagę zwrócił ten wymóg realizacji czterech działań obywatelskich oraz wypowiedź pani minister odnośnie do stosowania metod aktywizujących. To są zapowiedzi, które bardzo cieszą. Natomiast chciałbym też wspomnieć, wzmacniając głos mojej przedmówczynie, o istniejących narzędziach, materiałach, z których mogliby korzystać nauczyciele, bo są wypracowane – także przez organizacje pozarządowe, jak również przez różne instytucje publiczne – gry edukacyjne, scenariusze zajęć. My mamy świetne doświadczenie akurat z taką grą „Przepis na demokrację”, która pochodzi z Norwegii – mam nawet dzisiaj egzemplarz, gdyby ktoś chciał na to spojrzeć. Pochodzi z Norwegii, ale świetnie się sprawdza w warunkach polskich, bo dotyczy takich najbardziej podstawowych wartości i instytucji związanych z demokracją, co do których myślę, że zasadniczo panuje, właśnie ten wspomniany konsensus, przynajmniej my się spotykaliśmy z pozytywnym odbiorem w bardzo różnych szkołach i środowiskach. Jak państwo widzą możliwości, jeśli chodzi o sięganie przez nauczycieli po tego typu narzędzia?

A drugi wątek, który chciałbym poruszyć – aktualnie wspólnie z fundacją Szkoła z Klasą realizujemy taki program „Kurs na odporność”. Jest to program, w którym bardzo mocno

wybrzmiewa wspomniana dzisiaj wielokrotnie sprawczość. Widzimy tam, jak pozytywnie ta sprawczość wpływa właśnie na odporność psychiczną dzieci i młodzieży. Myślę, że te wszystkie elementy związane ze sprawczością warto utrzymać również z tego względu, że po prostu widzimy, że to niesie pozytywne skutki nie tylko w obszarze tak wąsko pojmowanej edukacji obywatelskiej samej w sobie. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo dziękuję wszystkim organizacjom za dyscyplinę czasową.

Teraz poproszę panią minister o odpowiedzi na pytania, podsumowanie dzisiejszej debaty.

Sekretarz stanu w MEN Katarzyna Lubnauer:

Zatem tak. Przedstawiciel rzecznika praw dziecka, jak rozumiem; nie obywatelskich – dziecka, tak? Dobrze. Kwestia projektu społecznego i oceny. To nie jest kwestia tego, że my nie chcemy, żeby tak było. My w przyszłości chcemy przy tej dużej reformie wpisać w rozporządzeniu dotyczącym oceniania również te elementy dotyczące wymogu oceny w poszczególnych przedmiotach. Natomiast po prostu nasza delegacja prawna nie przewiduje możliwości wpisania w samą podstawę programową obszarów, które mają być oceniane. Oczywiście całość musi być oceniana, bo jest obowiązkowa, obowiązkowymi elementami są również projekt społeczny czy działania obywatelskie – ale w tym znaczeniu, że nie możemy na przykład przewidzieć, że jedna trzecia oceny to jest projekt społeczny, bo nie mamy takiej możliwości pod względem prawnym. Natomiast mamy głębokie przeświadczenie, że ten projekt społeczny rzeczywiście będzie też dla samych nauczycieli pewną szansą na to, żeby te zajęcia były dużo bardziej aktywizujące, angażujące i ciekawe z punktu widzenia młodzieży.

Muszę od razu odnieść się do edukacji domowej – zresztą ciekawe propozycje, musieliśmy się zastanowić. Natomiast chciałabym powiedzieć jeszcze jedną rzecz – że działania grupowe można podejmować też, można powiedzieć umownie, online, czyli stworzyć grupę. Przecież najczęściej edukacja domowa wbrew pozorom też jest zrzeszona w jakichś szerszych środowiskach i działania społeczne, na przykład działania edukacyjne – bo widziałam tego typu projekty w ramach „Zwolnionych z teorii” – mogą być projektami online. W tym znaczeniu, że grupa młodzieży podejmuje jakieś działania na różnych platformach, które, nie wiem, promują np. jakieś postawy prozdrowotne, i to też jest działanie społeczne. Dokładnie, pisanie petycji w jakiejś ważnej sprawie itd.

Kolejna kwestia – samorząd, BHP itd. Powstaje w tej chwili ustawa o rzeczniku praw ucznia – właściwie już powstała, natomiast jest na jakimś etapie konsultacji – i myślę, że tam będzie też wiele elementów dotyczących praw ucznia i takich rozwiązań dotyczących czy tego BHP, czy tam... Natomiast ja po prostu tym się nie zajmuję. Myślę, że któreś z posiedzeń Komisji, też będzie poświęcone temu, żeby... a przynajmniej, jak trafi projekt, to przecież będzie omawiany. I tam, ma pan rację, jest szereg elementów dotyczących tego, żeby młodzież mogła wyjść i coś zrobić, i to, żeby to było jakoś wpisane w ten sposób, żeby nauczyciele nie mieli takich obaw, też jest ważnym elementem.

Przejrzystość procesu konsultacji – cieszę się, że to jest tak ocenione, że ten proces cały był przejrzysty, bo rzeczywiście od początku do końca.

Padło też pytanie, kiedy będzie ostateczna podstawa programowa. Ona tak naprawdę już przeszła tę całą stronę merytoryczną, natomiast musi jeszcze przejść przez przegląd tzw. Departamentu Prawnego, czyli kwestie prawne, potem Komisja Prawna – u nas cały ten proces jest dość mocno sformalizowany. I natychmiast, jak zostanie jakby zwolniona z Komisji Prawnej, będzie możliwe jej podpisanie. W związku z tym to jest już niedługo. Natomiast w całym tym procesie staramy się, żeby na każdym etapie bardzo wiele podmiotów, które są umownymi interesariuszami, tak jak na przykład wydawnictwa, mogły uczestniczyć, w tym znaczeniu, żeby mogły przygotowywać materiały, żeby mogły współpracować.

Jest pytanie: „Czy taka sama transparentność będzie w całej reformie?”. Tak, ona jest na każdym etapie, nawet jeżeli uważamy.... To jest w ten sposób. W tej chwili odbywa się proces np. przygotowywania zespołów, gdzie jest otwarty konkurs na ekspertów do zespołów przedmiotowych. Jak tylko te zespoły zostaną powołane, ich nazwiska będą znane. Proszę państwa, znają państwo, jest nawet tu wymieniony cały zespół, który pracował nad podstawą programową edukacji obywatelskiej. W tej chwili trwają już prekonsultacje dotyczące poszczególnych przedmiotów polegające na tym, że we wszystkich województwach

kuratorzy organizują spotkania z nauczycielami, którzy wartościują dotychczasowe podstawy programowe, żeby móc powiedzieć, co jest tam ważne, istotne, co im w jakiś sposób odpowiada, co się powinno zmienić itd. Czyli każdy etap procesu przeprowadzonego przez Instytut Badań Edukacyjnych, bo w nim powstaje cała ta część merytoryczna – który zresztą jest od 1 stycznia państwowym instytutem badawczym, w związku z tym jest instytucją, która w dużym stopniu jest w tej chwili powołana do tego, żeby przeprowadzać tego typu procesy – będzie w procesie szerokich konsultacji i będzie transparentny.

Natomiast rada monitorująca, jak będzie podejmować decyzje, to ich decyzje też będą znane, natomiast chodzi o to po prostu, żeby sam proces wypracowywania decyzji nie stał się procesem, nazwałabym go, politycznym. Czyli żeby to było... Sama rada monitorująca reformę – to ciało, które zostało powołane przy IBE – jest tak powołana, że my nie wybieraliśmy nawet jej składu, ponieważ tam instytucje wskazywały osoby do składu. Czyli jeżeli była instytucja, nie wiem, KRASP, to KRASP wskazywał przedstawicieli. Również uczelnie pedagogiczne. Jeżeli były wskazane związki zawodowe, to czy ZNP, czy Solidarność wskazywały osoby w tym zespole. Jeżeli była wskazana, nie wiem, rada dyrektorów, to rada dyrektorów spośród swojego ciała wskazała osobę do tego ciała itd. Jak były np. organizacje pozarządowe, to z dużej organizacji, która jest w ministerstwie, z takiej rady organizacji pozarządowych, one w akcie wyboru wybrały trzech. Są przedstawiciele takich stowarzyszeń związanych z nauczycielami przedmiotowcami – nauczycieli polskiego, nauczycieli matematyki, nauczycieli przedmiotów przyrodniczych, które też wskazywały swoich przedstawicieli. W związku z tym to ciało jest nie tylko społeczne, ale to ciało jest... w tym znaczeniu, że ono jest wybierane przez instytucje, na których wybory my nie mieliśmy wpływu. Politycy są tam tylko w formie obserwatorów, w tym znaczeniu, że przedstawiciele poszczególnych ministerstw mają tylko prawo obserwatora, a nie prawo głosu.

Natomiast cały proces, także tworzenia profilu absolwenta, odbywał się przecież w drodze otwartych konsultacji, w których mógł brać udział każdy na poszczególnych etapach – czy one były online, czy one były potem prowadzone i stacjonarnie, i online, czy potem były te ostateczne, gdzie było podsumowanie konsultacji. Każdy mógł się zgłosić itd. I chcemy również, żeby wszystkie podstawy programowe tworzone poza ministerstwem też przechodziły ten proces konsultacji jeszcze na poziomie materiałów, często roboczych, tak jak się to stało z edukacją obywatelską, dzięki czemu ten proces będzie maksymalnie uspołeczniony.

Również przez całe środowisko nauczycieli, ponieważ, proszę państwa, mamy świetnie wykształconych nauczycieli. Naprawdę w Polsce nauczyciele są jednymi z najlepiej przygotowanych, jeśli chodzi o wykształcenie. Są jednocześnie bardzo dużą grupą społeczną, zresztą o bardzo różnych poglądach i zapatrywaniach na świat, ale są grupą, bez której nic się nie uda, można powiedzieć. Bez włączenia nauczycieli w cały proces mamy realnie małe szanse. Tak samo zresztą jak to, że... Ja bardzo dużo w tej chwili jeżdżę i spotykam się z dyrektorami szkół, bo również dyrektorzy szkół, to są tacy partnerzy społeczni, bez których zmiany nie wejdą w życie.

Ale tak, cały proces będzie transparentny, tak samo jak był transparentny dotychczas, i w tym znaczeniu sama rada... Chodzi o to, żeby mogła rozmawiać między sobą w otwarty sposób, czyli żeby nie było, że ktoś będzie oceniany za to, co, nie wiem, powiedział, jak się wyraził, jak głosował, stąd ta... Sama rozumiem, że w regulaminie jest napisane, że same obrady mają charakter zamknięty. Natomiast wszystkie jej decyzje oczywiście będą miały potem charakter oficjalny.

Dobrze. Teraz jest pytanie jeszcze o pomoc nauczycielom, wsparcie dla nauczycieli. ORE, czyli Ośrodek Rozwoju Edukacji – który, jak wiadomo, przygotowuje również szkolenia nie tylko dla nauczycieli, ale bardzo często dla osób, które kształcą potem nauczycieli np. w ramach ośrodków doskonalenia nauczycieli – będzie przygotowywał różne rodzaje szkoleń. Natomiast ja przypomnę, że w Polsce jest bardzo otwarty system dotyczący szkoleń nauczycieli, w tym znaczeniu, że wszystkie ośrodki, które są akredytowane – nie muszą być to tylko ośrodki publiczne, ale również te, które są niepubliczne... to nauczyciele decydują, jaki podmiot wybierają dotyczący szkolenia. My wskazujemy kierunki polityki oświatowej, robimy na poziomie ORE szkolenia, natomiast dalej to już jest kwestia woli nauczycieli i możliwości wykorzystania środków, które są w ramach 0,8%, który jest wskazany jako środki na doskonalenie. W związku z tym tak to wygląda.

Przypomnę również, że tego przedmiotu będą mogli nauczać wszyscy ci, którzy poprzednio mogli nauczać i HiT-u, i ci, którzy mogą nauczać WOS-u. W związku z tym mamy dość duże grono dobrze przygotowanych nauczycieli. Oczywiście też materiały metodyczne, te poradniki metodyczne pojawiają się dość szybko, w związku z tym to będzie dodatkowe, nietypowe wsparcie, którego dotychczas nie było przy uruchamianiu nowych przedmiotów. Również wydawcy – rozmawiamy z wydawcami, co byśmy chcieli, jeśli chodzi o wydawców, żeby jakie treści były. W znaczeniu tym, jak przygotowane podręczniki, które potem będą oceniać niezależni recenzenci. Chcemy w przyszłości również, żeby weszła ocena metodyczna, ponieważ tego brakowało bardzo przy ocenie niektórych podręczników, jeśli chodzi o ich jakość metodyczną.

Dobrze. Teraz jeszcze było chyba pytanie... Transparentność procesu – odpowiadałam.

Raport z konsultacji. Raport z konsultacji będzie upubliczniony. Czyli po prostu w momencie, w którym będzie rozporządzenie, mniej więcej na tym samym etapie będzie również raport z konsultacji.

Chciałabym powiedzieć tylko, że to, czego brakuje, mam wrażenie, wśród wielu, wielu osób, to jest ta wiara nauczycieli, którzy, mam wrażenie, że często naprawdę czekają na taką przestrzeń. Czekają na to, żeby stworzyć im tę przestrzeń, żeby nie było tak, że mają 127 zagadnień na 90 godzin, tylko mają te 45 + 36, z których muszą wybrać, i mogą realnie np. na ciekawy temat poświęcić więcej niż jedno zajęcie, po to żeby realnie wejść głębiej w ten temat, a nie tylko powierzchownie.

Na resztę pytań odpowiedzą eksperci, jak to się ładnie mówi.

Przewodnicząca Rady Fundacji Szkoła z Klasą Alicja Pacewicz:

Przepraszam, pani minister, muszę to powiedzieć, bo u nas się odbywa duża dyskusja na temat zasady tajności tego zespołu. I tak różne rzeczy wyciekną. My wybierając przedstawicieli do tej rady, opieraliśmy się na informacji od dyrektora Gajderowicza i od pani minister Nowackiej, że to będą osoby przez nas wybrane, które będą mogły i nas informować o tym, co się dzieje na tej radzie, i że dzięki temu będziemy w to włączeni. Przepraszam, w tej chwili...

Sekretarz stanu w MEN Katarzyna Lubnauer:

Włączeni...

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Proszę włączyć mikrofon. Pani minister, proszę włączyć mikrofon.

Sekretarz stanu w MEN Katarzyna Lubnauer:

Chciałabym powiedzieć, że idea jest taka, że oczywiście, ponieważ ci przedstawiciele są waszymi przedstawicielami, więc dokładnie to ma być tak, że jeżeli będzie jakiś temat, to zanim się spotka rada, mają z państwem omówić to zagadnienie i spróbować wypracować też państwa pogląd na ten temat. Natomiast chodzi mi o to, że, jak rozumiem, sama kwestia tego, w jaki sposób przebiegają ustalenia i jak ten...

Przypomnę poza wszystkim, że to jest rada przy IBE, a nie przy ministerstwie. W związku z tym proponuję też prowadzić rozmowy w większym stopniu z Instytutem Badań Edukacyjnych.

Przewodnicząca Rady Fundacji Szkoła z Klasą Alicja Pacewicz:

Pani minister...

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Przepraszam, ale nie prowadzimy polemiki. Ja udzielam głosu. Proszę porozmawiać z panią minister poza posiedzeniem Komisji.

Ja rozumiem, że sytuacja jest taka, że członkowie rady dostają informacje z ministerstwa na temat zagadnienia, które będzie omawiane...

Sekretarz stanu w MEN Katarzyna Lubnauer:

Z IBE.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Przepraszam – z IBE, z Instytutu Badań Edukacyjnych, informacje na temat tego, jakie zagadnienia będą omawiane, i mają możliwość przygotowania swojego stanowiska razem z organizacją, która typowała – albo szerzej, bo przecież ci przedstawiciele są przedstawicielami też

grupy organizacji – i z takim wypracowanym państwa stanowiskiem idą na posiedzenie rady. Natomiast sama debata na posiedzeniu rady, ze względu na to, że tam są przedstawiciele różnych organizacji, jest debatą prowadzoną na posiedzeniu rady, a do państwa wracają potem wnioski z tej debaty przyjęte przez radę.

Tak więc nie ma utajnienia co do zagadnień, które są prowadzone, tylko co do przebiegu samego posiedzenia rady – ze względu na to, że ta rada ma różnych członków i pewnie też dlatego, że IBE, czyli Instytut Badań Edukacyjnych, nie chce, aby... czy być może sama rada nie chce, aby obrady rady i to, co się dzieje na zebraniach tej rady, stało się przedmiotem znowu debaty i upolityczniania pewnych procesów. Ja to rozumiem, bo jak państwo wiecie, też mamy różne doświadczenia, jeżeli chodzi o środowiska, które biorą udział w takich debatach.

Dobrze, pani minister. Następane pytania, bardzo proszę, w sposób już bardzo skondensowany.

Prezes Centrum Edukacji Obywatelskiej dr Jędrzej Witkowski:

Pani przewodnicząca, pani minister, panie i panowie, pokrótce już odpowiem tylko na te pytania, na które nie odpowiadała pani minister.

Budżety uczniowskie. Rzeczywiście jest takie zadanie, działanie VII, ono dotyczy szkolnych lub lokalnych budżetów partycypacyjnych. Widzimy, że na razie – w tym sensie, że można je realizować niezależnie od zmian prawnych – jest sporo szkół, które takie budżety szkolne już teraz uruchamiają dzięki środkom samorządowym.

Pytałeś, Łukaszu – jeśli tak mogę – o klimat do dyskusji o łamaniu praw ucznia. Zdajemy sobie sprawę z tego wyzwania, zwracaliśmy uwagę od początku, że edukacja obywatelska jest potrzebna na poziomie ogólnoszkolnym nie tylko w postaci przedmiotu, ale też bardzo jasno zwracamy uwagę, że nie chcemy wprowadzać nauczyciela edukacji obywatelskiej na kurs kolizyjny z dyrektorem szkoły, więc nie chcemy go wprowadzać w wymuszony sposób w rolę adwokata czy rzecznika praw uczniów, bo to byłoby niewłaściwe. Nie do tego on jest powołany.

Pani pytała o zaangażowanie w ramach harcerstwa. Jak najbardziej tak, to zaangażowanie może być uznawane jako realizacja części z tych wymagań szczegółowych. Bardzo wiele z tych działań jest zresztą... to są typy działań, które podejmują harcerze. Zresztą metoda harcerska była też dla nas jedną z inspiracji, więc jak najbardziej to jest przestrzeń docenienia, uznania działalności pozaszkolnej. Na tym bardzo nam zależało. Dotyczy to i działalności w grupach harcerskich, ale też w grupach religijnych, sąsiedzkich, grupach jakiś hobbystycznych, wspólnych zainteresowań. I jak najbardziej edukacja obywatelska powinna być uwzględniona jako element programu profilaktyczno-wychowawczego.

Pani reprezentująca Ruch Ochrony Szkoły – pani pytała o miejsce wspólnoty. Jak najbardziej jest przestrzeń w podstawie programowej i miejsce odnośnie do wspólnoty rodzinnej, sąsiedzkiej, także religijnej. Temu jest poświęcone wprost drugie wymaganie szczegółowe w podstawie programowej. My celowo nie wymieniamy wszystkich wspólnot, do których młody człowiek może czuć przynależność, bo nie byłoby to możliwe.

Społeczność lokalna, o którą też pani pytała, jest poruszana nie tylko przez pryzmat praktyki – mówimy o patriotyzmie lokalnym, mówimy o dziedzictwie lokalnym. Jest sześć wymagań szczegółowych dotyczących wiedzy, które są obowiązkowe, jeśli chodzi o wspólnotę lokalną. Cały ten dział jest poświęcony wspólnocie lokalnej i regionalnej – nie traktujemy go w ten sposób inaczej. To znaczy, też uważamy, że jest pewien zasób wiedzy, którą młodzi ludzie powinni posiadać w tym zakresie, i zakres zaangażowania praktycznego w tym obszarze.

Jeśli chodzi o obronę dziedzictwa czy obronę wartości, które są dla młodych ludzi ważne, to jest na pewno ku temu przestrzeń we wszystkich działaniach i projektach edukacyjnych. To uczniowie, jak mówiliśmy w czasie prezentacji, definiują, czego dotyczą ich projekty, i to mogą być projekty dotyczące ważnych dla nich wartości. Jak najbardziej również te tematy są akceptowane z nauczycielem, jeśli chodzi o projekty. Tak że ta lista działań obywatelskich jest listą otwartą – uczniowie, uczennice mogą proponować także inne działania, jeżeli nauczyciel je zaaprobuje.

Pytała pani także o takie zakorzenienie aksjologiczne. Jeśli chodzi o wartości, które wymieniamy w preambule do tej podstawy, to są wartości zaczerpnięte z ustawy – Prawo oświatowe przyjętej w 2017 r. oraz Konstytucji RP. Nie jest na pewno tak, że to jest tylko horyzont Unii Europejskiej i udziału Polski w różnych organizacjach międzynarodowych.

Zresztą, żeby zacytować w praktyce to wymaganie dotyczące Unii Europejskiej, my zwracamy uwagę na to, że uczniowie mają na podstawie zweryfikowanych informacji ocenić bilans członkostwa Polski w Unii Europejskiej. W żaden sposób nie narzucamy, jaki ma być wynik tej dyskusji o bilansie polskiego członkostwa w Unii Europejskiej, więc nawet w tym aspekcie nie przyjmujemy takiej strategii perswazyjnej.

Historia najnowsza jest obecna. Jest obecna przede wszystkim w kursie historii, ale tutaj też jest 10 wymagań przynajmniej, z czego 9 wymagań szczegółowych dotyczących bezpośrednio perspektywy historycznej, zarówno po 1945 r., jak i oceny tego, co wydarzyło się w naszym kraju po roku 1989, m.in. przy wykorzystaniu świadectw historycznych naszych rodzin czy sąsiadów.

Zdecydowanie zgadzam się, że potrzebujemy zabezpieczeń, jeśli chodzi o przeciwdziałanie wykorzystaniu przedmiotu do agitacji politycznej. Mamy tutaj duże zaufanie do nauczycieli, ale też to, co na poziomie podstawy programowej możemy zrobić, to jest wprost takie zastrzeżenie o neutralności politycznej tego przedmiotu. Wielokrotnie to powtarzaliśmy: przedmiot jest nieperswazyjny.

Czy działania są wymuszone? To nie są działania wymuszone. Harcerstwo jak najbardziej jest tutaj obecne, grupy religijne – aktywność w grupach religijnych także może być zaliczana, w cudzysłowie, do działań, które realizują te wymagania szczegółowe. To znaczy, wychodzimy z założenia...

Sekretarz stanu w MEN Katarzyna Lubnauer:

Szlachetna Paczka, Caritasu – różne organizacje.

Prezes Centrum Edukacji Obywatelskiej dr Jędrzej Witkowski:

Jak najbardziej. Tu jest przestrzeń do zaangażowania i na poziomie parafii, i na poziomie diecezji, i na poziomie Caritasu, i na poziomie Szlachetnej Paczki. Tak że takie zaangażowanie w charytatywny wolontariat jest tutaj jak najbardziej pożądane i wszystkie emanacje troski o dobro wspólne, ale też o innych są tutaj jak najbardziej na miejscu. Tak więc wychodzimy z założenia, że tak, oczekujemy, w tym sensie być może nawet wymuszamy zaangażowanie obywatelskie, ale dajemy bardzo szeroki zakres swobody uczniom, którzy mogą wybrać takie obszary zainteresowania, takie formy zainteresowania, które są im najbliższe i aksjologicznie, i jeśli chodzi o ich predyspozycje i potrzeby.

Aha, jeszcze jedna strona – ale już krótko, przepraszam. Młodzieżowe rady – tak, są. O młodzieżowych radach jednostek pomocniczych nie piszemy, bo jeszcze ich nie ma, jeszcze nie istnieją, więc nie chcieliśmy mówić o tym na zapas.

O raporcie z konsultacji już było, więc już nie będę mówił.

Metody nauczania... Działania obywatelskie... Sprawczość...

To chyba już wszystko. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję.

Właściwie praktycznie wszystkie odpowiedzi na pytania to słyszałam: są, są, są, czyli wszystko to, o co państwo pytaliście, jest w tej podstawie.

Myślę, że warto podkreślić jest to, że to nie ministerstwo, nie politycy mówią o tym, czego mają się uczyć uczniowie, nie narzucają... Może nie tego, czego się mają uczyć uczniowie, ale nie narzucają sposobu interpretacji. To nauczyciel i uczniowie sami decydują, jak w danym temacie organizują debatę, realizują projekt, o czym dyskutują i jakie wyciągają wnioski. Myślę, że to chyba jest najcenniejsze w tym przedmiocie w odróżnieniu od – pozwolę sobie to powiedzieć – HiT-u, który przedstawiał jednostronną interpretację tego, czego uczeń miał się nauczyć. Tutaj uczeń sam decyduje o tym, jakie wnioski wyciąga, i ma też przestrzeń do tego, żeby nie bać się mówić o swoich przekonaniach i swojej opinii, i to jest chyba najcenniejsze w tym przedmiocie.

Dziękuję bardzo państwu za udział w posiedzeniu Komisji. Zamykam posiedzenie, ze względu na to, że porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany. Dziękuję.